ROK XII 1933 NR 4

KWIECIEŃ

# NAFTA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM
PRZEMYSŁU NAFTOWEGO
WYDAWANY PRZEZ

ZWIĄZEK POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH

# TREŚĆ:

# NAFTA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NAFTOWYM

Rocznik XII | KWIECIEŃ 1933 | Zeszyt 4

CENA ZESZYTU 1·50 ZŁ. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 90 ZŁ., PÓŁ STR. 50 ZŁ., ĆWIERĆ STR. 30 ZŁ.
RK. P. K. O. BANK NAFTOWY S. A. LWÓW, Nr. 146.203.

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, ULICA KOPERNIKA 4. III. P.

PRZEDRUK DOZWOLONY ZA PODANIEM ŹRÓDŁA

## O wyraźny kierunek państwowej polityki naftowej.

Ostatnie wydarzenia na odcinku naftowym świadczą aż nadto wymownie o tem, że w Polsce, w tej chwili, nie istnieje wyraźnie i dokładnie wytknięta linja państwowej polityki naftowej, oparta o zgóry ułożony, dobrze obmyślany i ściśle skonkretyzowany program naftowy. A może dowodzą czegoś znacznie gorszego jeszcze, i jest to bardzo prawdopodobne, że obecnie mamy do czynienia z brakiem takiej czy innej linji tej polityki i z brakiem programu naftowego w ogólności.

Chwila narodzin naszej polityki naftowej i początek jej krystalizacji przypada w zasadzie na czas sprawowania urzędu ministra przemysłu i handlu przez p. inż. E. Kwiatkowskiego. Przedtem mieliśmy do czynienia raczej z odruchami i z pomysłami różnorodnemi, czasami nawet dobremi, lecz nie obmyślanemi gruntownie i dlatego niezupełnemi; z poczynaniami dorywczemi, zazwyczaj nie kończonemi lub wypaczanemi w toku ich realizacji. Nastawienie czynników oficjalnych w odniesieniu do przemysłu naftowego było zmienne. O takiem czy innem ich ustosunkowaniu się do tego przemysłu decydowały przeważnie kapitały obce, wywierające na te czynniki silny wpływ zarówno przez swych tutejszych przedstawicieli jak i przez liczne jednostki, czy to z przemysłu naftowego, czy to z poza niego, stojące blisko sfer rządowych lub mające z niemi styczność. Nie brakowało bowiem u nas ludzi wierzących ślepo w te kapitały i posiadających o ich znaczeniu i wartości dla tego przemysłu najzupełniej przesadne i zgoła fałszywe wyobrażenie.

Po objęciu tego urzędu przez późniejszego Premjera P. Aleksandra Prystora, a następnie w czasie piastowania tej teki przez P. Generała dra F. Zarzyckiego, polityka ta zarysowała się już w sposób bardzo jasny i wyraźny co do swego kierunku. Na czoło problemu naftowego w Polsce wysunięto, poraz pierwszy od czasu naszego powrotu do samodzielnego bytu, w formie oficjalnej, zagadnienie produkcji surowca. Zagadnienie kopalnictwa naftowego, zagadnienie wierceń uznano za podstawę polityki naftowej. Rząd, a ściślej resort przemysłu i handlu, wszedł na drogę konkretnych zamierzeń i zdecydowanych posunięć, mających znaczenie programowe. Wystąpienie z inicjatywą zorganizowania przemysłu naftowego z postawieniem na naczelnem miejscu produkcji ropnej świadczyło i o jednem i o drugiem najlepiej.

Ten bezwątpienia korzystny zwrot w ustosunkowaniu się czynników oficjalnych do tego przemysłu został przez ten przemysł, a zwłaszcza przez całą jego myślącą część, powitany z uczuciem prawdziwej ulgi i szczerego zadowolenia, jako objaw żywego zainteresowania się tych czynników tym przemysłem i najlepszy dowód ich troski i o jego życie i o dalszą jego przyszłość, z uwagi na doniosłe znaczenie przemysłu naftowego dla kraju. Zato późniejsze wypadki i posunięcia, wybitnie znów dla kopalnictwa naftowego szkodliwe i wręcz pod-

ważające w sposób bardzo radykalny jego istnienie w Polsce, spotkały się z rzadko widzianem zdumieniem, towarzyszącem zwykle aktom i poczynaniom budzącym konsternację nawet w środowisku nawykłem do nieoczekiwanych i zgoła nieprawdopodobnych niespodzianek.

A taką olbrzymią i niepojętą, dla ludzi biorących rzeczy poprostu, niespodzianką jest zboczenie Rządu z obranej niedawno drogi. Zarówno bowiem wprowadzenie na rynek mieszanek spirytusowych, jak i obłożenie benzyny wraz z olejem gazowym i częściowo naftą opłatami na Fundusz Drogowy oznacza to właśnie, a nie co innego. Nastąpiło zatem widoczne zerwanie z polityką celowości oraz planowości i wkroczenie z powrotem na drogę chaosu nie do opisania i działań z natury rzeczy dorywczych, nieprzemyślanych do końca, czyli pozbawionych w zarodku, niezbędnej zawsze i we wszelakiem działaniu, myśli przewodniej.

Wierzyliśmy i wierzymy w to mocno, że niedawny proces organizacyjny w przemyśle naftowym toczył się wyłącznie w interesie i dla dobra przemysłu kopalnianego. Celem jego było ustalenie i utrwalenie bytu tego przemysłu w naszym kraju. Mimo to jednak na ostatku wyszło na to, że ten właśnie przemysł kopalniany i nasz własny stan posiadania w przemyśle naftowym, znalazł się w sytuacji nad wyraz ciężkiej. I jeśli przemysł ten, a zwłaszcza przemysł czysto kopalniany, postawiony został nad brzegiem przepaści, to w wysokim stopniu wskutek, nieliczącego się z rzeczywistym stanem przemysłu naftowego i z jego wytrzymałością, nacisku niektórych ministerstw, nie znających tego przemysłu i nie orjentujących się ani w jego strukturze, ani w warunkach rozwoju polskiego górnictwa naftowego, ani też w jego potrzebach.

Jedynie hipoteza, że w Państwie naszem nie istnieje w tej chwili określony i świadomy celu kierunek państwowej polityki naftowej, usprawiedliwia tego rodzaju rzeczy jak ostatnie, wspomniane wyżej, obciążenia przemysłu naftowego. Inaczej należałoby stanowczo dojść do wniosku, że Rząd zrezygnował z istnienia w Polsce górnictwa naftowego i dlatego w odniesieniu do tego przemysłu stosuje środki wybitnie eksterminacyjne. Musimy sobie jednak to co się dzieje wytłumaczyć w sposób znacznie łagodniejszy, albowiem nie przypuszczamy, by naprawdę aż tak być miało. Przeciwnie, jesteśmy nawet przeświadczeni, że tak źle jeszcze nie jest. Jedno jest wszakże niewątpliwie pewne: Rząd w tej chwili nie jest życzliwie usposobiony do przemysłu naftowego, nie przywiązuje do jego istnienia takiego znaczenia jakby należało oczekiwać. Nie wnika w warunki jego bytu i nietylko nie analizuje jego potrzeb, ale są mu one najzupełniej obojętne, przemysł ten i jego najżywotniejsze potrzeby najwyraźniej lekceważy.

Powyższe nasze rozumowanie jest w pełni uzasadnione. Gdyby bowiem istniała u nas ściśle ustalona i przez Rząd jako taki zaaprobowana i przyjęta linja państwowej polityki naftowej, oparta o zgóry ułożony i dobrze obmyślany plan działania, i życzliwy do przemysłu naftowego stosunek, płynący z uznania wartości dla kraju tego przemysłu, i co za tem idzie potrzeby jego istnienia w Polsce, to czyny tego rodzaju jak ostatnie obciążenia, byłyby nie do pomyślenia i przemysł ten byłby traktowany z wielką ostrożnością. Głos decydujący w sprawach naftowych miałoby ministerstwo przemysłu i handlu, a nie inne resorty, i bez poprzedniej zgody ministra tego resortu nie mogłoby nastąpić nic takiego, coby mogło w najmniejszej bodaj mierze komplikować raz ustalony i zdecydowany stosunek do tego przemysłu, nie mówiąc już o poczynaniach podważających go w sposób bardzo widoczny. Wszystko to, a zwłaszcza te ostatnie, byłyby z pewnością wykluczone. Nadto w takim razie, we wszystkich kwestjach dotyczących przemysłu naftowego, również bez poprzedniego porozumienia z tym przemysłem i bez wysłuchania jego zdania, nie byłby podjęty żaden krok już nietylko godzący w życie górnictwa naftowego, ale bodaj hamujący i opóźniający jego naturalny rozwój lub choćby przemysł ten osłabiający. Opinja tego przemysłu byłaby respektowana i uznana za miarodajną dla oceny jego sytuacji i jego możliwości.

Ciężary nałożone na przemysł naftowy nie są wcale małoznaczące. Mieszanki spirytusowe, rugujące z targu benzynę, narzucono w chwili wybitnie zmniejszonej, wskutek wciąż

szalejącego kryzysu, chłonności rynku krajowego i w czasie kiedy, niedający się żadną miarą uniknąć, eksport produktów naftowych przynosi olbrzymie straty. Opłaty na cele drogowe są tak przerażająco wielkie, że absolutnie nie dadzą się pomieścić w kosztach własnych przemysłu naftowego, czy to kopalnianego, czy to rafineryjnego, w drodze ich zmniejszenia, ani w zarobkach tego przemysłu, bo ich niema obecnie. Zwłaszcza nie zdoła ich nigdzie pomieścić przemysł kopalniany i gdyby je usiłowano przerzucić na ten przemysł, to i istniejące kopalnie wszelki ruch wiertniczy zostaną odrazu zabite. Nie należy bowiem zapominać, że znajdują się u nas różne gatunki rop. Są ropy zawierające znaczne ilości benzyny i takie same ilości oleju gazowego. Ropy te produkują kopalnie już założone i dalej zakładane w okolicach, częściowo nowych i dotąd nieznanych, stanowiących naftową przyszłość Polski, gdzie od niedawna począł się tworzyć, trwający do czasów ostatnich, ożywiony i wiele obiecujący ruch wiertniczy. *Gdyby tedy ciężar ten przerzucono na ropę, to o dalszych wierceniach w tych okolicach*, t. zn. *w rejonach* t. zw. *marek specjalnych, mowy nie będzie.* Najlepiej świadczą o tem, że tak będzie, poniżej przytoczone dla przykładu cyfry.

W rozlicznych miejscowościach mamy około 10 gatunków rop z zawartością benzyny do 15% i oleju gazowego 5.5% (1 gat.), 18% (2 gat.), 19% (1 gat.), 20% (1 gat.), 22% (2 gat.), 25% (1 gat.) i 26% (2 gat.), — około 19 gatunków z zawartością benzyny od 15—20% i oleju gazowego 8% (1 gat.), 11.2% (1 gat.), 14% (1 gat.), 16% (1 gat.), 17% (2 gat.), 18% (2 gat.), 19% (2 gat.), 19.5% (1 gat.), 21% (1 gat.), 23.5% (1 gat.), 24% (1 gat.), 25% (2 gat.) i 30% (2 gat.), — około 17 gatunków z zawartością benzyny od 20—25% i oleju gazowego 12% (1 gat.), 13% (1 gat.), 15% (3 gat.), 15.5% (1 gat.), 16% (3 gat.), 17% (1 gat.), 18.5% (1 gat.), 20% (1 gat.), 22% (1 gat.), 23% (1 gat.), 26% (1 gat.), 28% (1 gat.) i 29% (1 gat.), — około 10 gatunków z zawartością benzyny od 25—30% i oleju gazowego 9% (1 gat.), 13% (1 gat.), 14% (2 gat.), 15% (1 gat.), 16% (3 gat.), 16.5% (1 gat.) i 23% (1 gat.), — około 7 gatunków z zawartością benzyny od 30—35% i oleju gazowego 9% (1 gat.), 11% (1 gat.), 15% (2 gat.), 16% (1 gat.) i 22% (2 gat.), — około 5 gatunków z zawartością benzyny od 35—40% i oleju gazowego 9% (1 gat.), 10.5% (1 gat.), 14% (2 gat.) i 18.5% (1 gat.), — około 2 gatunki z zawartością benzyny od 40—45% i oleju gazowego 8% (1 gat.) i 14% (1 gat.), — około 3 gatunki z zawartością benzyny od 45—50% i oleju gazowego 7% (1 gat.), 8% (1 gat.) i 10.5% (1 gat.), oraz około 6 gatunków z zawartością benzyny bardzo znaczną, ponad 50% i dochodzącą do 80% i oleju gazowego 4% (1 gat.), 5% (1 gat.) i 7% (2 gat.).

Z cyfr tych wynika, że gdyby ciężar ten miała ponieść ropa, to przypadałoby na jedną cysternę 10 t ropy:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| marki borysławskiej, zawierającej 13% benzyny i 26% oleju gazowego, około | | | | 260 zł. |
| 10. | gat. ropy z zawart. benz. do | 15% | do około | 260 „ |
| 19. | „ „ „ „ „ | 20% | „ „ | 320 „ |
| 17. | „ „ „ „ „ | 25% | „ „ | 380 „ |
| 10. | „ „ „ „ „ | 30% | „ „ | 420 „ |
| 7. | „ „ „ „ „ | 35% | „ „ | 480 „ |
| 5. | „ „ „ „ „ | 40% | „ „ | 540 „ |
| 2. | „ „ „ „ „ | 45% | „ „ | 580 „ |
| 3. | „ „ „ „ „ | 50% | „ „ | 630 „ |
| 2. | „ „ „ „ „ | 55% | „ „ | 680 „ |
| 1. | „ „ „ „ „ | 60% | „ „ | 740 „ |
| 1. | „ „ „ „ „ | 67% | „ „ | 832 „ |
| 1. | „ „ „ „ „ | 78% | „ „ | 936 „ |
| 1. | „ „ „ „ „ | 80% | „ „ | 960 „ |

Prawda, że ropy zawierającej najwyższe ilości benzyny jest narazie niewiele. Dla oceny jednakże grozy sytuacji nie to jest miarodajne, lecz fakt, że taką ropę u nas się nawierca i wydobywa. Przy tego rodzaju obciążeniach jakiekolwiek dalsze wiercenia, na terenach zawierających ropę wysokobenzynową, straciłyby wszelką rację bytu.

Jest to obciążenie absurdalnie wysokie i mowy o tem być nie może, by je miała lub mogła ponieść ropa. Ponieważ ciężaru tego nie zniesie i przemysł przetwórczy, zatem będzie go musiał ponieść konsument, głównie nasz automobilizm. Innego wyjścia niema. Lecz i to nie rozwiązuje zagadnienia. Jeśli bowiem ten sam automobilizm nie mógł znieść podatku drogowego, nałożonego nań w innej formie, to wydaje się więcej niż wątpliwe, czy zniesie go w tej nowej postaci. Rezultat będzie taki, że zmniejszy się wydatnie ruch automobilowy i skurczy się mocno spożycie benzyny w kraju. Czego innego oczekiwać nie należy.

Skoro inicjatora tego opodatkowania p. inż. Gallota, jako wiceministra komunikacji, zajmującego się drogami, przemysł naftowy niewiele obchodzi, to powinna go przynajmniej obchodzić zdolność płatnicza i sytuacja mater-

jalna tego przemysłu, skoro chce czerpać z tego źródła środki na utrzymanie dróg w Polsce. Lecz w ministerstwie komunikacji o tem z pewnością nie myślano, ani się nad tym „drobnym szczegółem“ nie zastanawiano.

P. minister Gallot dba o drogi, i słusznie. Niema potrzeby ani powodu zajmowania się przemysłem naftowym i jego losem. Lecz p. minister komunikacji jest również członkiem Rządu, odpowiedzialnego za całość polityki gospodarczej, i dlatego winien na rzecz tę spoglądać z innego jeszcze, bardziej ogólnego, stanowiska i z tego stanowiska ją oceniać, a nie wyłącznie ze stanowiska budowy dróg.

Pomysł tak wysokiego opodatkowania paliwa napędnego na Fundusz Drogowy mógł się zrodzić i stać się prawem jedynie w warunkach zupełnego braku jakiejkolwiek linji polityki naftowej. Inaczej rzecz tak niesłychana nie weszłaby nawet pod obrady Rządu.

Zarówno przemysł naftowy, a zwłaszcza jego dział kopalniany, jak i kraj cały ma prawo wymagać, by Rząd zajął wobec tego przemysłu stanowisko jasne i zdecydowane; by raz nareszcie, wspólnie z tym przemysłem, przystąpiono do obmyślenia i opracowania racjonalnego programu naftowego i ustalenia na jego podstawie kierunku państwowej polityki naftowej, nie na parę miesięcy, ale na lata całe.

Przemysł naftowy stanowi bowiem zbyt ważną i zbyt wartościową część naszego gospodarstwa narodowego, i posiada zanadto wielkie znaczenie dla kraju, by miał być w ten sposób, jak to się obecnie dzieje, lekceważony i stale traktowany od wypadku do wypadku, jak kopciuszek, nie przedstawiający żadnego zgoła znaczenia, i by miał służyć za środek uniwersalny do wypełniania przeróżnych braków i luk w naszej ogólnej gospodarce lub w jej poszczególnych częściach.

Czas najwyższy, by zaprzestano nareszcie, tak częstego niestety, stosowania wobec przemysłu naftowego, metod wiwisekcyjnych i by wzięto ten przemysł w rozumną i rzetelną opiekę, zapewniającą mu wszelkie potrzebne warunki rozwoju.

Z kwestją państwowej polityki naftowej i jej kierunku łączy się ściśle zagadnienie „Polminu“. Zakład ten powstał z odbenzyniarni, wybudowanej jeszcze za czasów austrjackich nie dla celów zarobkowych, lecz jedynie dlatego, że tego wymagała ówczesna krytyczna sytuacja kopalnictwa naftowego. W czasie naszej własnej państwowości „Polmin“ przekształcił się w zupełności w typowo zarobkowy zakład rafineryjny, mający na uwadze wyłącznie swoje własne, rafineryjne cele. W tym też czasie „Polmin“ nie odegrał w przemyśle naftowym żadnej twórczej i pożytecznej dla kopalnictwa naftowego roli i nietylko, że niczem nie przyczynił się do jego rozwoju i do ugruntowania jego bytu, ale przeciwnie, często ciążył nad nim nawet bardzo fatalnie. Ujemne wpływy „Polminu“, jako rafinerji państwowej, na tok spraw naftowych narobiły wiele złego. Wpływy „Polminu“ sprawiły, że w przeszłości w odniesieniu do kopalnictwa naftowego popełniono wiele bardzo, niedających się już odrobić, błędów, i że rządy dawniejsze prowadziły politykę wybitnie prorafineryjną. „Polmin“ i dziś swego stanowiska zasadniczo nie zmienił i nie przestał być tylko i wyłącznie rafinerją, dbającą o swoje tylko interesy. Celem „Polminu“, wedle jego dzisiejszego nastawienia, jest zarabianie i tylko zarabianie. Dlatego „Polmin“ tak często maszeruje w jednym szeregu z innemi rafinerjami, w miłej z niemi zgodzie, i dąży z reguły do kupowania ropy po cenie możliwie niskiej, jeśli nie najniższej. Dlatego stale broni się przed zwyżką ceny ropy i w chwili, gdy tylko tendencja taka się pojawia, czyni wszystko, by do niedogodnej dlań zwyżki nie doszło.

Otóż w ogólnym planie państwowej polityki naftowej i zagadnienie „Polminu“ powinno i musi być wyjaśnione.

Sedno rzeczy nie leży bynajmniej w tem by Państwo posiadało własny zakład przetwórczy dla osiągania na tej drodze dochodów, niewspółmiernych do strat, ponoszonych z tego powodu przez gospodarstwo społeczne, i do strat własnych, z powodu utraty lub zmniejszenia się, więcej istotnych, dochodów pośrednich, i by stosownie do potrzeb własnej rafinerji układało cały swój stosunek do przemysłu naftowego i do jego działu kopalnianego. Zakład taki ma natomiast rację bytu, lecz jedynie wówczas, gdy nie będzie uważany za źródło wątpliwej wartości dochodów, ale za narzędzie państwowej polityki naftowej, służące do celów regulowania stosunków w tym przemyśle odpowiednio do potrzeb kopalnictwa naftowego. Nie naruszałoby to podstaw życiowych „Polminu“. Wymagania bowiem nasze nie idą wcale w tym kierunku, by „Polmin“ miał ponosić

daleko idące świadczenia materjalne na rzecz tego kopalnictwa, a zwłaszcza jego czysto kopalnianej części, podważające jego istnienie lub rentowność. Tak nie jest, i przemysł ten niewątpliwie zdobyłby się nawet na ofiary na rzecz tej rafinerji, gdyby widział i czuł w niej silny punkt oparcia i widoczne korzyści, płynące z faktu jej istnienia, dla siebie. Niestety przeświadczenia tego, w kołach, reprezentujących ten przemysł, niema, istnieje natomiast silna i uzasadniona niewiara w „Polmin" i obawa przed jego supremacją.

Ostatniemi czasy, już po wygaśnięciu umów kartelowych, przystąpił „Polmin" do kupowania ropy na targu. Fakt ten posiada znaczenie bardzo poważne, przyznać to trzeba. Jednakże mimo to krok ten nie może być uważany za interwencję w kierunku podniesienia, bodaj nieznacznie, zdeprecjonowanej ceny ropy. „Polmin" bowiem nie wystąpił z ceną własną wyższą od ceny oferowanej przez inne zakłady, lecz stosuje się ściśle do tej ostatniej. Z tego wynika, że na targu ropnym „Polmin" postępuje dokładnie tak samo jak wszystkie inne rafinerje. „Polmin" zatem nie uważa się za zobowiązanego do wkroczenia w specjalnym charakterze regulatora ceny ropy na korzyść kopalnictwa naftowego. Zdaniem naszem interwencja taka powinna nastąpić i „Polmin" jest do niej zobowiązany, jeśli zaś uchyla się od niej, to tem samem przekreśla wszelki sens swego istnienia i czyni się w zasadzie zbędnym, wypada bowiem z roli, dla której w swoim czasie, przez rząd zaborczy, został wybudowany.

O ile nam wiadomo, to ministerstwo przemysłu i handlu opowiedziało się za taką interwencją, podobno jednak sprzeciwiła się temu kategorycznie Rada Administracyjna tego zakładu i dlatego do takiej interwencji nie dochodzi i najprawdopodobniej wogóle nie dojdzie. Jeśli tak jest, to z przykrością stwierdzić trzeba, że władze „Polminu" *nie rozumieją istoty zagadnienia naftowego*.

I w tej mierze zatem powinna nastąpić zdecydowana zmiana i bardzo zasadnicze przestawienie istniejących pojęć, *gdyż jeśli to się nie stanie, to łatwo może się zdarzyć, że „Polmin" zamiast zbawieniem — jak być powinno i czego po nim oczekiwano — stanie się nieszczęściem* polskiego górnictwa naftowego i jedną z przyczyn jego i swej własnej katastrofy

JULJAN WINIARZ.

# Idealna sprawiedliwość.

Oto najnowsze hasło, rzucone na ostatniej ankiecie naftowej jako zasada w tworzeniu nowych podstaw bytu i pracy przemysłu naftowego. Hasło to padło ze strony tej części przemysłu, która dotąd silną była i wszechwładną a wszechwładzę swą i siłę bez skrupułów wykorzystywała.

Idealna sprawiedliwość... Skąd nagle tyle sentymentu? Czyżby poczucie zupełnej bezsiły? Bo czyż była mowa o sprawiedliwości w czasach, gdy przemysł rafineryjny korzystając z wysokiej konjunktury sprzedawał produkty przerobione z wagona ropy po 400 — 600 $, płacąc równocześnie producentowi za ropę surową po 60-80 $? Czy sprawiedliwem było stałe przeciw interesom produkcji eksploatowanie tego uprzywilejowania, jakie dawała przemysłowi rafineryjnemu przewaga techniczna i kapitałowa? A może sprawiedliwem było hojne szafowanie na koszt produkcji krociowemi odpłatami za stójką, królewskiemi uposażeniami i odprawami dygnitarzy naftowych oraz fantastycznemi wprost kosztami „reprezentacji" przemysłu? Może w imię ideału sprawiedliwości doprowadziły rafinerje do stanu dzisiejszego w przemyśle naftowym chaosu i starają się przerzucić jego skutki na barki produkcji? Czyżby więc apelowanie do sprawiedliwości było wyrazem bezsiły w momencie, kiedy sprawdzać się zdaje przysłowie „kto mieczem wojuje...", kiedy uprzywilejowanie zaczyna się zwracać przeciw dotychczas uprzywilejowanym?

Bo nie czas już dzisiaj na takie briandowskie ideały, w imię których słabsi ekonomicznie i technicznie mieliby być wiecznie helotami silnych kapitalistycznie i gospodarczo wyrobionych. A dotychczasowi gestorzy w przemyśle naftowym nie mają dziś żadnego moralnego prawa odwoływania się do „idealnej sprawiedliwości" po wynikach swojej działalności i po przeszło półtorarocznym okresie bezskutecznych prób, nawoływań, a nawet prawie że upokarzających próśb ze strony oficjalnych czynników o dobrowolne zrzeszenie się przemysłu i uregulowania warunków jego pracy. Dzisiaj może być już tylko mowa o przystoso-

waniu albo i nagięciu przemysłu naftowego do interesów Państwa, o zastosowaniu — aby również hasło rzucić — „świadomej niesprawiedliwości“ w regulowaniu stosunków w przemyśle stosownie do naszych najżywotniejszych potrzeb gospodarczych i wojskowych, któremi są: podtrzymanie za wszelką cenę zanikającej produkcji surowca (ropy) a w przyszłości i jej zwiększenia, oraz ugruntowanie szerokich podstaw niezależnej pracy „Polminu“ dla tych właśnie naszych potrzeb.

Z miejsca chcę wyjaśnić, że nie mam bynajmniej na myśli skazywania na zagładę wszystkiego, co się poza produkcją ropy i „Polminem“ znajduje. Przeciwnie, jestem głęboko przekonany, że nasza nieśmiała jeszcze polska „świadoma niesprawiedliwość“ będzie dużo sprawiedliwszą od „idealnej sprawiedliwości“ dzisiejszych możnych i pozwoli możliwie bezboleśnie polikwidować istniejące przerosty w przemyśle przetwórczym. „Idealizm“ jednak nie zdoła utrzymać wszystkich, utrudni zaś wysoce, jeżeli już nie uniemożliwi ratowanie zanikającej podstawy przemysłu, jaką jest kopalnictwo.

Najistotniejszą bolączką strukturalną naszego przemysłu naftowego jest przerost aparatu przeróbczego a częściowo i handlowego. Przerost powodujący ogromnie wysokie koszty przeróbki ropy i sprzedaży produktów. Droga zaś produkcja surowca (ropy), za którym trzeba wiercić i głęboko i w trudnych warunkach geologicznych — stwarza konieczność zapewnienia możliwie jaknajwyższej ceny dla ropy, aby utrzymać jej produkcję na potrzebnym poziomie. Wysoka cena ropy nie da się znów pogodzić z wysokiemi kosztami przeróbki (przy nałożeniu na przemysł szeregu innych jeszcze ciężarów) i tu następuje zderzenie. A sprzeczności, spotęgowane wybujałemi indywidualnościami firm naftowych i osób, są tak silne, że rozstrzygnięcie nastąpić musi ponad poszczególnemi interesami.

Pojawiały się wprawdzie tu i ówdzie projekty ułatwienia sytuacji zakładów przetwórczych przez import ropy rumuńskiej, lecz te muszą być z punktu jaknajkategoryczniej odrzucone, gdyż pierwszy wagon importowanej ropy — to wyrok śmierci na własny przemysł kopalniany, a w konsekwencji trwała już przemiana z kraju produkującego surowiec na kraj konsumujący obce produkty naftowe. Że te produkty nie byłyby dla konsumentów tańsze od wytworzonych z własnej ropy — świadczą przykłady wszystkich importujących sąsiadów. A jak ujemnie odbiłby się taki stan rzeczy na naszym bilansie handlowym i jak dalece zagroziłby naszej niezależności gospodarczej i politycznej — tego już nawet powtarzać nie trzeba[1]).

Teza zatem brzmi tak: jedyną w naszych warunkach możliwością uzyskiwania produktów naftowych niezbędnych dla gospodarczych i wojskowych potrzeb Państwa jest utrzymanie a w przyszłości rozwój własnego kopalnictwa; kopalnictwo to da się utrzymać jedynie przy wysokiej cenie ropy; wysoką cenę dać może tylko bardzo wydatne obniżenie ogólnych kosztów przeróbki, przez jej silną koncentrację. A realizacja tej tezy? Przeróbka całej ropy producentów-rafinerów w dwu lub trzech fabrykach, a ropy czystych producentów w „Polminie“ i użycie uzyskanych tą drogą oszczędności kosztów — na poprawę ceny ropy i poparcie wiertnictwa.

Realizacja ta nie powinna natrafić na przeszkody. Korzyści dla producentów-rafinerów byłyby tak duże i tak oczywiste, że chyba tylko ciasno pojęte, partykularne interesy nie pozwoliłyby tych korzyści widzieć i osiągnąć; „Polmin“ zaś, stworzony swego czasu przez zaborcze rządy dla ochrony produkcji wróciłby do tej jedynie właściwej swej roli, robiąc przytem doskonały interes handlowy, co dla żadnego przedsiębiorstwa obojętnem być nie powinno. Produkcja ropy czystych producentów zyskałaby radykalną pomoc bez jakichkolwiek finansowych świadczeń ze strony Państwa, a pewność stałego odbioru ropy po możliwie wysokich cenach wpłynęłaby wybitnie na wzmożenie ruchu wiertniczego i wzrost krajowego elementu w przemyśle naftowym.

Istnieje koncepcja porozumienia czystych producentów z pewną grupą większych rafineryj wraz z „Polminem“, coby mogło być również rozwiązaniem sprawy. Koncepcja ta nie mogłaby jednak być przyjętą bez zastrzeżeń. Wydaje mi się bowiem, że pewnym ludziom nie chodzi w niej o interes producentów, lecz tylko o napędzenie opornych dotąd firm do nowego porozumienia i to przyjmującego... w zasadzie powrót do nieliczącego się z interesem produkcji układu stosunków stworzonych przez szczęśliwie wygasły kartel naftowy. A do takiego powrotu dopuścić nie wolno...

I wydaje mi się przytem — a chciałbym być złym prorokiem — że jeżeli czynniki decydujące o „Polminie“ nie zdobędą się w wyjąt-

[1]) Vide referat dra Kozickiego na ankiecie naftowej — „Przemysł naftowy a obrona Państwa“.

kowo obecnie korzystnej sytuacji na energję i chęć użycia go jako instrumentu państwowej polityki naftowej i pozwolą mu iść bezwładnie w ogonie interesów innych grup — skażą go nieodwołalnie na utratę samodzielności a w następstwie na pewny upadek.

Inż. JÓZEF WOJNAR

# Kwalifikacje zawodowe pracowników technicznych w polskim przemyśle naftowym.

*Dokończenie.*

Szefowie eksploat. niedyplomowani (prawa nabyte) muszą mieć conajmniej 5 lat praktyki w tym charakterze.

Szef sekcji może prowadzić grupę 15 szybów znajdujących się w kole o promieniu 2 km.

Grupa 3 szybów w produkcji odległych od siebie najwyżej 4 km, musi być prowadzona przez szefa sekcji z siedzibą na kopalni.

§. 26. Inżynierem asystentem może być inżynier dypl., który nie odbył jeszcze rocznej praktyki w charakterze szefa eksploatacji. Jako asystent szefa sekcji może prowadzić grupę 7 szybów w wierceniu lub eksploatacji.

§. 27. Szefowie eksploatacji, którzy nie są inżynierami, mający praktykę 3—5 lat w tym charakterze mogą prowadzić 4—7 szybów w wierceniu lub produkcji pod dozorem szefa sekcji lub szefa kopalni.

Jeśli mają praktykę krótszą mogą prowadzić tylko 3 szyby. Czynności i zamykania wody w szybach prowadzonych przez szefów eksploat. nie inżynierów muszą być dozorowane przez szefa eksploatacji inżyniera, wybranego przez przedsiębiorcę z pośród inż. dypl., pracującego w innych przedsiębiorstwach."

Widać więc jasno, że chociaż szefowie ekspl. korzystają z praw nabytych atrybucje ich są bardzo ograniczone.

Pozatem istnieją jeszcze 2 kategorje techników wiertniczych:

a) Pomocnik szefa eksploat. z uzyskanym „brevetem" na podstawie ukończonych 4 klas licealnych lub szkoły przem. oraz szkoły techn. specjalnej dla nafty i gazu i odbyciu 4 letniej praktyki i złożeniu egzaminu przepisowego.

b) Majster wiertniczy szef, który to tytuł może nabyć majster wiertniczy po odbyciu 5 letniej praktyki jako majstra i złożeniu egzaminu przepisowego. Praktykę liczy się od daty uzyskania tytułu majstra wiertniczego.

Sprawę fachowego wyszkolenia majstrów wiertniczych, destylatorów i rafinerów określa statut i program szkoły w Campinie, którego niektóre postanowienia poniżej przytaczam:

**„I. Sekcja majstrów wiertniczych.**

Art. 1. Szkoła majstrów wiertniczych ma na celu kształcenie majstrów wiertniczych mających prowadzić w dzień i w nocy roboty na kopalniach nafty, odpowiednio do regulaminu górniczo - policyjnego. Majstrowie wiertniczy muszą być tak wykształceni, ażeby z pośród nich mogli rekrutować się majstrowie szefowie wiertniczy (kierownicy), którzyby prowadzili samodzielnie 1 do 3 szybów, — względnie pomagali szefom eksploatacyjnym w prowadzeniu większej ilości szybów, a o ile odpowiadać będą wszystkim warunkom przewidzianym w przepisach górniczo - policyjnych otrzymają tytuł majstrów-szefów wiertniczych.

Art. 2. Istnieją dwa rodzaje kursów szkolnych:

Kursy przygotowawcze i kursy zawodowe.

Art. 3. Dla przyjęcia na kurs przygotowawczy szkolny musi kandydat posiadać następujące warunki: a) ukończone cztery klasy ludowe, względnie świadectwo odpowiadające 4 klasom ludowym, — b) praktykę dwuletnią jako robotnik wiertniczy. Przez cały czas trwania praktyki musi on zachowywać się nienagannie i wykazać odpowiednie kwalifikacje do pracy zawodowej. Ze zgłoszonych kandydatów będą wybrani najzdolniejsi według opinji szefów eksploatacyjnych i dyrektorów technicznych okręgu naftowego, którzy też zadecydują o zdolności i zachowaniu się każdego.

Art. 4. Kursy przygotowawcze będą się odbywać w głównych zagłębiach naftowych kraju jak w Campinie, Bustenari i Moreni. Prowadzone będą przez profesorów mianowanych w tym celu przez Ministerstwo, według programów przedłożonych przez profesorów, a zatwierdzonych przez dyrekcję szkoły i Ministerstwo. Celem kursu jest zaznajomienie uczniów

z fizyczną pracą wiertniczą i przygotowanie z arytmetyki i geometrji. Kursy przygotowawcze odbywać się będą wieczorami po ukończeniu pracy, tak, aby uczniowie mogli bez przerwy swoją praktykę odbywać. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu najmniej po półtora godziny. Profesorowie będą egzaminować uczniów w każdym semestrze i będą uważać za uzdolnionych tych, którzy otrzymają pięć jednostek. Skala not zawiera od 2 do 10 jednostek.

Art. 5. Dla przyjęcia na kurs szkolny majstrów wiertniczych w Campinie muszą kandydaci ukończyć kurs przygotowawczy z dobrym wynikiem i świadectwo tego kursu wydane przez profesorów państwowych przedłożyć dyrekcji szkoły. Oprócz tego muszą uczniowie przedłożyć dyrekcji szkoły świadectwo odbytej praktyki w szybie przez czas kursu przygotowawczego, tak, aby czas praktyki przed przyjęciem na kurs szkolny wynosił trzy lata.

Art. 6. Liczbę uczniów ustanawia Ministerstwo P. i H. w każdym roku stosownie do potrzeby przemysłu naftowego. Pierwszeństwo mają kandydaci o najdłuższej praktyce.

Art. 7. Z tych uczniów wybrani będą ci, którzy przed komisją profesorów wykażą dostateczną wiedzę z kursu przygotowawczego, a z tych wszystkich taka liczba uczniów, jaką Ministerstwo P. i H. co roku wyznaczy. Najzdolniejszym uczniom udziela Ministerstwo P. i H. stypendjum na podstawie podania zaopinjowanego przez grono profesorskie.

Art. 8. Nauka obydwóch kursów rozpoczyna się 1. października każdego roku i trwa do 1. lipca roku następnego. Przed 1. lipca na każdym z kursów odbywa się egzamin końcowy.

Art. 9. Podczas roku uczniowie będą przynajmniej raz na miesiąc egzaminowani z każdego przedmiotu i z tych miesięcznych postępów oblicza się średnią notę, która wraz z notą egzaminu końcowego rozstrzyga, czy dany uczeń będzie przyjęty na następny rok szkolny.

Art. 10. Noty, które uczniowie otrzymują oznaczane będą jednostkami od 1 do 10. Do ukończenia szkoły musi każdy mieć 6 jednostek.

Art. 11. Kursy odbywać się będą w najodpowiedniejszym czasie, tak aby uczniowie mogli swoją praktykę na kopalni odbywać, aby mogli rysunki dane przez profesorów wykonywać, ażeby mieli czas na robienie szkiców na kopalni i aby mogli robić z profesorami praktyczne doświadczenia z wiertnictwa. Podział godzin dla wykładów będzie ustalony przez profesorów szkolnych na konferencji zwołanej do tego celu przez dyrekcję. Podział godzin zatwierdza Ministerstwo.

Art. 12. Wykłady odbywać się będą możliwie praktycznie z uwzględnieniem teoretycznych uzasadnień. Wykłady będą litografowane, drukowane albo dyktowane, aby uczniowie mogli dogodnie z nich korzystać.

Art. 13. Uczniowie obowiązani są regularnie uczęszczać do szkoły. Uczniowie mający 5 absencji nieusprawiedliwionych w czasie roku nie będą dopuszczeni do egzaminu końcowego i muszą powtarzać kurs. Uczniowie zaś pobierający stypendjum z Ministerstwa tracą prawo do niego po 5 absencjach nieusprawiedliwionych.

Art. 14. Uczniowie, którzy złożą egzamin końcowy z dobrym postępem zostaną przydzieleni do rozmaitych kopalń, możliwie do robót, które były im obce przed zapisaniem się do szkoły. Praktyka ta odbywać się będzie przez 1 rok pod kontrolą dyrektora szkoły. Następnie odbędzie się egzamin główny w listopadzie każdego roku dla otrzymania dyplomu.

Art. 15. Komisja egzaminu głównego dla otrzymania dyplomu składać się będzie z dyrektora i profesorów szkoły, 1 delegata z Ministerstwa, 1 inżyniera szefa eksploatacji, jednej kopalni naftowej, przez Ministerstwo wyznaczonych.

Art. 16. Ażeby otrzymać dyplom skończenia szkoły na majstra wiertacza musi mieć uczeń 6 jednostek, a największa nota jest 10 jednostek. Nota na dyplomy obliczona będzie z noty otrzymanej przy końcu roku i z noty otrzymanej przy egzaminie ustnym na majstra szybowego.

Art. 17. Absolwentom szkoły z dobrym postępem wyda Ministerstwo dyplom na majstra szybowego. Na mocy tego dyplomu majster szybowy ma prawo wykonywać swoje rzemiosło. Uczniom, którzy nie złożą egzaminu nie wydaje się świadectw, lecz poświadczenie ukończenia szkoły, które jednakże nie daje żadnych praw. Uczniowie ci mogą jednak zdawać egzamin powtórnie w następnym roku.

Art. 18. Dyplomy absolwentów podpisane przez dyrektora szkoły i legalizowane przez Ministerstwo, wydawane są przez Ministerstwo bezpłatnie.

Art. 19. Absolwenci szkoły dla majstrów szybowych mogą być dopuszczeni do egzaminu na majstra szefa, jeżeli przez trzy lata pracowali w charakterze majstra szybowego i wy-

każą się świadectwem, że pilnie wykonywali poruczone im czynności. Egzamin ten odbędzie się w obecności komisji wymienionej w przepisach górniczo-policyjnych.

Art. 20. Na dyrektora szkoły wyznaczy Ministerstwo P. i H. jednego z profesorów szkoły. Będzie on kierował szkołą pod kontrolą Ministerstwa, ma uważać, ażeby wykłady odbywały się regularnie według zatwierdzonego programu i wedle podziału godzin, ułożonego na konferencji profesorów i zaaprobowanego przez Ministerstwo. Dyrektor i profesorowie szkoły mają obowiązek wglądać i informować się o moralnem zachowaniu się uczniów w szkole i poza szkołą i zdawać o tem relacje Ministerstwu.

Art. 21. Dyrektor ma do pomocy sekretarza, który ma utrzymywać w porządku archiwum, wykonywać prace kancelaryjne i prace rysunkowe.

Art. 22. Dyrektorowi przysługuje prawo porozumiewania się z szefami kopalń w kraju, aby mógł w szkole udzielać nauk praktycznych i kontrolować pracę uczniów na kopalniach. O przydziale uczniów na praktykę kopalnianą, jakoteż o wszystkich sprawach tyczących się uczniów obowiązany jest dyrektor szkoły powiadamiać Ministerstwo.

Art. 23. Personel naukowy składa się z profesorów i najlepszych majstrów. Profesorów jest trzech. Jeden wykłada wiertnictwo, rysunki z wiertnictwa, zamykanie wody, eksploatację, raporty i prace potrzebne na kopalni. Jeden profesor jest dla maszyn, kotłów, motorów i fizyki. Jeden dla nauki instrumentacji w szybie, administracji i przepisów górniczo-policyjnych. Profesorowie muszą być inżynierami z korpusu technicznego, — mogą równocześnie zajmować stanowiska urzędników prywatnych.

Wykłady odbywać się będą według dalej podanego programu, uczniowie jednak otrzymują na świadectwie egzaminu końcowego tylko trzy noty, mianowicie: z wiertnictwa, z nauki o maszynach i motorach, z instrumentacji wraz z przepisami górniczo-policyjnemi.

Art. 24. Wykłady na kursach przygotowawczych prowadzi trzech profesorów, jeden w Campinie, drugi w Bustenari i trzeci w Moreni. Ci profesorowie mają co miesiąc raportować dyrektorowi ilość uczniów oraz ilość przedmiotów, które były wykładane.

Art. 25. Profesorowie są obowiązani notować w dzienniku szkolnym przedmiot wykładany. Mają oni do pomocy przy wykładach jednego majstra, którego obowiązkiem jest przygotować do wykładu potrzebne modele i aparaty i dozorować zbiorami szkolnemi.“

Następne paragrafy podają wynagrodzenia personelu szkolnego oraz określają szczegółowy program kursu dla majstrów wiertniczych, oraz dane dla majstrów destylatorów i rafinerów.

Z przytoczonych powyżej postanowień, dotyczących fachowego szkolenia wiertaczy należy stwierdzić, że w Rumunji istnieje tylko jedna szkoła wiertnicza w Campinie, że kandydaci zamieszkali poza Campiną muszą odbyć jednoroczny kurs przygotowawczy, po ukończeniu którego mogą być dopiero przyjęci na kurs wyższy w szkole w Campinie, i że po ukończeniu kursu kandydaci muszą odbywać jednoroczną praktykę pod kontrolą dyrektora szkoły, a dopiero po odbyciu jej zdają egzamin główny i końcowy.

Ciekawem jest również to, że corocznie Ministerstwo P. i H. określa liczbę uczniów na kurs wyższy w Campinie, widocznie w zależności od zapotrzebowania; zdaniem mojem tak samo winno się traktować sprawę ilości kandydatów w Państwowej Szkole Wiertniczej w Borysławiu.

Reasumując naprowadzone uwagi na temat fachowego szkolenia sił dla polskiego przemysłu naftowego należy stwierdzić, że — ogólnie biorąc — wyszkolenie to jest niedostateczne, i że całość tego zagadnienia może być należycie rozwiązana jedynie przez projektowaną nową ustawę naftową oraz oparte na niej rozporządzenia.

Dr EDMUND KALETA

# Zapomniana i niedoceniona zasługa śp. Ministra Boernera.

W imię prawdy i wdzięczności godzi się przypomnieć o zapomnianej i niedocenionej usłudze, jaką śp. Boerner wyświadczył właścicielom przedsiębiorstw kopalnianych w czasie, gdy spełniał swoje urzędowanie jako Naczelny Dyrektor „Polminu“.

Mianowicie w czasie od r. 1924 do 1929 naprzód Państwowe Zakłady Naftowe a potem

„Polmin" podnosiły do przedsiębiorstw kopalnianych różne nieraz bardzo wygórowane pretensje o dostarczanie rzekomo zaległej ropy bruttowej za 3 do 5 lat wstecz z czasu przed 1. czerwca 1923 r. t. j. przed dniem wejścia w życie ustawy o pierwszeństwie „Polminu" do zakupu ropy bruttowej.

Według doręczanych przedsiębiorstwom kopalnianym nakazów miały one dostarczać tę zaległą ropę bruttową ze swych produkcji bieżących, dostarczanie to było wymuszane w drodze egzekucyj administracyjnych, a za taką ropę płacił „Polmin" przedsiębiorstwom kopalnianym śmieszną cenę 40 do 100 zł. za cysternę jako odpowiadającą tym cenom, które były płacone za ropę bruttową w czasie pochodzenia zaległości ropy bruttowej.

Przeciw tym żądaniom i egzekucjom administracyjnym „Polminu" przedsiębiorstwa kopalniane broniły się wszelkimi ustawowo dopuszczalnymi środkami, podnosząc, że pretensje egzekwowane są nienależne, gdyż w swoim czasie Państwowe Zakłady Naftowe nie żądały dostarczania im ropy bruttowej, a przedsiębiorstwa kopalniane odnośne świadczenia bruttowe wykonały już bezpośrednio do rąk osób uprawnionych do poboru udziałów brutto. Niemniej jednak przedsiębiorstwa kopalniane musiały pod naciskiem wdrażanych egzekucyj administracyjnych tę rzekomo zaległą ropę bruttową „Polminowi" dostarczać albo też zawierać uciążliwe ugody, aby sobie umożliwić normalne utrzymywanie ruchu swych kopalń.

Dla ilustracji, o jak poważne świadczenia się rozchodziło, przytaczam, że np. pewne małe przedsiębiorstwo kopalniane kierowane wtedy przeze mnie, miało dostarczyć „Polminowi" z tytułu reklamowanej zaległej ropy bruttowej ze swej kopalni w Bitkowie 40 cystern, a ze swej kopalni w Borysławiu 200 cystern, a było to wtedy, kiedy cała roczna ogólna produkcja tych kopalń nie wynosiła nawet tyle, ile wynosiły reklamowane ilości zaległej ropy bruttowej.

Ogólna zaś reklamowana przez „Polmin" zaległość ropy bruttowej wynosiła u wszystkich przedsiębiorstw kopalnianych około 30.000 cystern, przeto można z tego ocenić, jakie kolosalne straty ponosiły wszystkie te przedsiębiorstwa, jeśli były zmuszone dostarczać rzekomo zaległą ropę bruttową w cenie po 40 — 100 zł. za cysternę.

Od r. 1926 ja broniłem zastępowane przeze mnie przedsiębiorstwa naftowe przed żądaniami „Polminu" dostarczania zaległej ropy bruttowej z czasu przed 1/6 1923, a po wyczerpaniu instancji wniosłem w tej sprawie nawet dwie skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Również zwalczałem żądanie „Polminu" w wydanej przeze mnie w r. 1929 broszurce pod tytułem „Krajowe kopalnictwo naftowe a sposoby i środki jego popierania przez Rząd".

Otóż muszę w tem miejscu zgodnie z prawdą przypomnieć i stwierdzić, że śp. Boerner w r. 1929 jako ówczesny Naczelny Dyrektor „Polminu" pierwszy zrozumiał i uznał, że przedsiębiorstwom kopalnianym dzieje się wielka krzywda, jeśli żąda się od nich dostarczania zaległej ropy bruttowej po cenie 40 — 100 zł. za cysternę, a w konsekwencji tego śp. Boerner spowodował i zarządził, że za dostarczaną ropę bruttową zaległą z czasu przed 1. czerwca 1923 r. ma „Polmin" płacić przedsiębiorstwom kopalnianym każdorazową cenę bruttową bieżącą.

Przez to mądre i sprawiedliwe zarządzenie cała sprawa ściągania od przedsiębiorstw kopalnianych zaległej ropy bruttowej stała się niemal bezprzedmiotową, gdyż dostarczanie ropy zaległej po cenie bieżącej przestało już być ciężarem dla kopalń, a za to właśnie sprawiedliwe zarządzenie należy się uznanie i wdzięczność dla śp. Ministra Boernera.

# Ankieta naftowa

*Ciąg dalszy.*

Po wygłoszeniu referatu przez p. dyr. Kowalewskiego, przewodniczący ankiety p. Wit Sulimirski otworzył dyskusję.

Pierwszy zabrał głos p. dr Izydor Kreisberg. Zwrócił on uwagę na fakt, że obecnie cały świat naftowy dąży do zmniejszenia produkcji ropy tak w celu niedopuszczenia do zmarnowania tego bogactwa podziemnego, jak i w celu podniesienia cen gotowych produktów na rynkach światowych.

Nie widzi w tem korzyści, że naszą ropę, przerobioną na końcowe produkty, oddajemy w eksporcie nietylko zadarmo, ale z dopłatą. Jest zdania, że o ile chodzi o popieranie wiertnictwa naftowego i podniesienie produkcji, to cel ten może być osiągnięty w sposób racjonalniejszy, bez tej straty, przez zaniechanie deficytowego wywozu nadmiaru produktów naftowych i magazynowanie nadwyżki naszej produkcji w stanie surowym, t. j. w ropie, w kraju. Celowość takiego załatwienia widzi w tem jeszcze, że obecnie nie posiadamy żadnych zapasów ani ropy surowej, ani produktów białych, t. zn. benzyny, nafty i oleju gazowego. Posiadamy jedynie zapasy w olejach smarowych, których sprzedać w kraju nie możemy dla braku na nie zapotrzebowania, i których wywieźć też nie możemy z powodu nadmiernej ich podaży na rynkach światowych.

W jego przeświadczeniu ustawa naftowa z marca ub. r. została wypaczona. Wypaczenia tego dopatruje się w tem, że przy jej pomocy zmusza się przemysł naftowy do eksportu produktów naftowych. Brak w niej zezwolenia na magazynowanie przez zakłady przetwórcze ropy, w miejsce eksportu gotowych produktów, uważa

za błąd. Jego zdaniem raczej wywóz gotowych produktów winien być wzbroniony.

Wypowiedział się następnie za zrewidowaniem istniejącego w tej mierze stanowiska i za zniesieniem ustawy marcowej, która — jak się wyraził — nikogo nie zadawala. W jego przeświadczeniu, zwłaszcza problem eksportu winien być uchwycony z punktu widzenia wręcz przeciwnego, niż to ma miejsce dotychczas.

Następnym był p. poseł dr Bronisław Wojciechowski. Nadmienił z miejsca, że do zabrania głosu skłoniły go krytyczne uwagi, wypowiedziane przez dwu ostatnich referentów na temat ustawy naftowej. Stwierdził, że istnieje zasadnicza różnica w ustosunkowaniu się jego do problemu naftowego w Polsce, a przedstawicieli kartelu naftowego. Wyraził się, że szukanie wspólnych dróg jest może próżną stratą czasu, z uwagi na to, że przedstawiciele kartelu naftowego mają swój światopogląd gospodarczy i swój pogląd na stosunki w Polsce. Jeżeliby nawet chciał całkiem rzeczowo sprawę traktować, to nie może, gdyż dysponenci tych spraw po stronie kartelu przebywają stale zagranicą. Jest zdania, że trudno jest tutaj dyskutować o tych rzeczach, skoro tak ważne zagadnienie nie może być rozpatrywane we właściwem gronie.

Nawiązując do ustawy marcowej, podkreślił, że ustawa dotychczas nie weszła w życie i że wszelka krytyka jej działania jest antycypowaniem pewnych faktów nieistniejących. Sugerowanie pewnych skutków nazwał odzwierciedleniem zawiedzionych nadziei oraz nastrojów, wiązanych z nowem ukształtowaniem się stosunków naftowych w Polsce. Oświadczył, że skoro ustawa w żadnym punkcie, i w tak ważnym jak eksport, nie weszła w życie, zarzut, że nie spełniła swojego zadania nie może być traktowany poważnie. Wspomniał, że w kwestji eksportu, tworzącej moralną podstawę zagadnienia, gdyż chodziło o równomierne obciążenie wszystkich zainteresowanych, Sejm stanął na stanowisku pozostawienia dużej ingerencji Ministerstwu. Niechciałby zatem, by odniesiono wrażenie, sugerowane przez poprzednich mówców, że istniał rozdźwięk między sferami rządowemi, a Sejmem, istniało bowiem całkowite porozumienie.

Ustosunkowanie się sfer kartelowych do sposobu interpretowania ustawy nazwał mylnem. Stwierdził, że Rząd widział w ustawie środek do zorganizowania przemysłu, w razie gdyby do dobrowolnego porozumienia nie doszło, przyczem w tym wypadku organizacja przymusowa miała być nie fikcją, a rzeczywistością. Wyjaśnił, że ustawa, bez sprzeciwu Rządu, przesądziła pewne sprawy, by je usunąć z pod ingerencji i nacisków czynników kartelowych, starających się wpływać na przekonania sfer miarodajnych. Zaznaczył dalej, że kartel traktował ustawę wyłącznie jako środek napędzający outsiderów do kartelu, natomiast Sejm i Rząd szukał drogi do uzdrowienia przemysłu naftowego.

Wywody dra Kreisberga na temat eksportu powitał z wielkiem zdziwieniem. Widzi w nich nieszczerość argumentacji również poprzednich mówców. Oświadczył, że tworząc ustawę, działano może naiwnie, ale szczerze i chciano zorganizować eksport pod kątem widzenia interesów Państwa. Zdziwił się zatem, skoro usłyszał zdanie, że eksport jest niepotrzebny. W jego bowiem zrozumieniu eksport jest jedynem moralnem uzasadnieniem istnienia kartelu, nakładającego znaczne ciężary na społeczeństwo. Nie dziwi się, że przy takiem psychicznem nastawieniu decydujących w przemyśle naftowym czynników, ustawa naftowa nie może wejść w życie, coraz więcej bowiem wyłania się problemów, jak właśnie problem nieeksportowania, w przeciwieństwie do czasu z przed roku, kiedy wszelkie wysiłki skierowane były w kierunku utrzymania eksportu, a jedynie poprawienia istniejących stosunków. I w jego przekonaniu, na wypadek wyrzeczenia się eksportu, ustawa byłaby niepotrzebna. Dodał następnie, że z punktu widzenia osób biorących udział w jej układaniu, bez tego moralnego uzasadnienia, jakiem jest zagadnienie eksportu, nie miałby odwagi tworzenia ustawy, dającej faktyczne przywileje na podstawie przewagi kapitałowej, organizacyjnej i technicznej, wielkiemu przemysłowi zagranicznemu w stosunku do małego krajowego.

Nawiązując do wysuwanych argumentów, że chodzi o małych producentów ropy, nadmienił, że przed sześciu i przed dziesięciu laty o tych sprawach nie było mowy i że przed kilku laty, gdy eksport był dochodowy, i gdy sprzedawano zagranicę po cenach wysokich, mali producenci ropy nic z tego nie otrzymywali. Stwierdził wreszcie, że nie było mowy o idealnej sprawiedliwości w przemyśle naftowym dopóki nie przyszła inicjatywa Rządu, a w szczególności Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Tę nagłą zmianę poglądów sfer kartelowych nazwał dużą zdobyczą i wyraził przypuszczenie, że być może, iż mając obecnie wspólny podkład do porozumienia dojdzie.

Dodał pod koniec, że nie można rozpatrywać omawianych zagadnień pod kątem widzenia stosunków z przed roku, dużo się bowiem zmieniło i jeśli nie będzie nowych dowierceń, to eksport z Polski ustanie. Powołał się przytem na cyfry z r. 1932, wykazujące, że wytwórczość, bez zapasów, z małą nadwyżką pokryła zaledwie zapotrzebowanie krajowe. Nie wyklucza zatem, że za rok, lub za dwa lata ustawa ta nie będzie potrzebna, gdyż celowość jej istnienia związana jest z istnieniem eksportu — jak się wyraził — jednakowo i równomiernie obciążającego wszystkich. Wartość tej ustawy ocenia pozytywnie wbrew opinji przedstawicieli kartelu.

Jako trzeci skolei przemawiał p. dr Alfred Kielski, prezes Stow. polsk. dziennik. i publ. gosp. Nawiązał do ankiety z dn. 28. II. 1927 r., odbytej z inicjatywy p. ministra Kwiatkowskiego dla stwierdzienia, że podstawowe tezy, wyrażone wówczas, nie straciły i dziś na aktualności. Nadmienił, że tylko niektóre z nich zostały zrealizowane. Czy zaś i jak wytrzymały próbę życia wykazuje to historja likwidującego się Syndykatu Przemysłu Naftowego, będącego jednym z realnych wyników owej ankiety.

Wymienił następnie trzy następujące tezy, jako wymagające oświetlenia i podkreślenia z całym naciskiem:

1) stwierdzenie i przekonanie, że sprawa bytu przemysłu naftowego, jego obecne przesilenie, wybiega poza dziedzinę partykularnego interesu przemysłu, a urasta do miary zagadnienia ogólno-gospodarczego i musi być rozwiązana, jako ogniwo ogólno-gospodarczego programu, narówni z problemem rolniczym i drogowym,

2) aktualne zagadnienie cen należy w przemyśle naftowym rozpatrywać w sposób zupełnie szczególny, z uwzględnieniem specjalnych właściwości przyrodniczych dla kopalnictwa naftowego i technicznych dla fabrykacji przetworów naftowych,

3) tak samo odrębnie, z uwzględnieniem specjalnej struktury przemysłu naftowego, należy rozpatrywać sprawę kartelową.

Z zastrzeżeniem ścisłości statystyki przypomina, że przemysł naftowy stanowi dziś jeszcze, mimo katastrofalnej depresji, pozycję około $1^1/_2\%$ majątku narodowego. Wyjaśnił, że wartość rocznej wytwórczości tego przemysłu wynosi około $2^1/_2\%$ wytwórczości ogólnej, zaś udział w bilansie handlowym około $3\%$ i dlatego nazwał ten przemysł czynnikiem nieobojętnym dla stałości naszej waluty, — oraz, że w podatkach bezpośrednich i pośrednich przemysł ten stanowi pozycję około $3\%$, mimo zupełnego zaniku rentowności przedsiębiorstw naftowych, i daje $2^1/_2\%$ w ogólnym stanie zatrudnienia.

Uważa, że cyfry te stanowią, w każdym poszczególnym zakresie, tak ważną pozycję, że nie sądzi, by jakikolwiek polityk gospodarczy podjął się dziś roli likwidatora tego przemysłu. Przypuszcza, że jeśli na dzisiejszej ankiecie padają słowa o likwidacji przemysłu naftowego, to dzieje się to wskutek niejako „nadzoru“ nad tym przemysłem, nie sądowego, ale rządowego, z mocy ustawy marcowej i rozporządzenia wykonawczego październikowego, oraz w obliczu nadchodzącego „Pen-u“. Dodał, że z trybu tego nadzoru okaże się, czy przedsiębiorstwo zwane przemysłem naftowym da się usanować, czy też nastąpi stadjum jego likwidacji. Zaznaczył też, że na wypadek tej likwidacji nastąpi odpadnięcie przytoczonych wyżej pozycyj tego przemysłu w gospodarstwie narodowem, i że wypadnie nam ponieść te konsekwencje, które wskaże referat p. dyr. Kozickiego.

Należałoby się spodziewać — twierdzi — że skoro, jak słyszymy, mamy jeszcze około $93\%$ terenów naftowych nieodkrytych, i skoro konsumcja produktów naftowych na głowę ludności wynosi u nas rocznie około 12 kg, zaś benzyny zaledwie 3.3 kg, to dla naszego przemysłu naftowego, po obecnem stadjum nadzoru, winien nastać okres dużej pomyślności.

Dalej dowodzi, że ten optymizm nie pozwala na pomijanie istotnych przesłanek utrzymania tego przemysłu przy życiu, choćby do czasu wejścia jego na drogę rozwoju. Za przesłanki te uważa możliwość odkrycia choćby cząstki z owych $93\%$ nieodkrytych terenów i konieczność inicjatywy, świadomej wielkiego ryzyka, ale i nie pozbawionej nadziei, że w razie pomyślnego wyniku wiercenia, można w Polsce przedsiębiorstwo kopalniane prowadzić.

Sprawę cen produktów naftowych uważa za sprawę ceny ropy, którą nazywa istotnym elementem odkrycia nowych terenów naftowych i decydującym o tem, czy pozostaniemy nadal krajem naftowym. Tych elementów — dowodzi — nie wolno w dyskusji o cenach produktów naftowych pomijać i rozmów na ten temat nie można traktować szablonowo. Podkreślił, że problem sztywnych cen przemysłowych musi doznać korektury wobec problemu ceny ropy naftowej, niedającej się ściśle skalkulować, z uwagi na ekwiwalent ryzyka kosztów, czasu trwania i efektu wierceń, oraz — w razie pomyślnym — okresu trwania i ilości produkcji.

Uzasadnił następnie niemożliwość uniknięcia w naszym przemyśle naftowym straty dumpingowej. Pokrywając bowiem w jednym produkcie konsumcję tylko krajową zabraknie nam innych produktów; przerabiając zaś ropę w ilości potrzebnej dla wydobycia produktów, mających większy zbyt w kraju, np. nafty, otrzymujemy automatycznie nadwyżkę w innych produktach, np. w parafinie i olejach. Stąd konieczność eksportu.

Uważa za niemożliwe ograniczenie przeróbki ropy tylko do zbytu krajowego, gdyż w ten sposób musiałaby powstać deficytowa gospodarka z powodu konieczności magazynowania ropy czy to przez producenta, który jednakże kosztów tego magazynowania i braku gotówki na popęd kopalni nie zniesie, czy to przez rafinera, którego gospodarkę obciąży bądź magazynowanie ropy, bądź produktów z niej przerobionych z konieczności, choćby dla uniknięcia podrożenia kosztów przeróbki w razie jej ograniczenia.

Powołał się na swoje dawniejsze obliczenia, wykazując, że z dumpingowego eksportu produktów naftowych w ostatnim roku, przypada u nas około 50 gr. na głowę ludności. Stratę tę uważa za konieczność — bez względu na to czy będzie eksport, czy też magazynowanie nadwyżek — zaś pokrywanie jej przez kraj za podatek dumpingowy, chroniący od zagłady wyżej wskazane pozycje gospodarstwa narodowego.

Zaprzeczył temu, by owa dopłata była rentą kartelową, twierdząc, że jest to zaledwie cząstka premji ubezpieczeniowej za ryzyko nowych wierceń, i za ekspertyzę, której kosztów nikt zgóry wyrachować i ograniczyć nie potrafi. Problem kartelu naftowego nazwał problemem swoistym, dodając, że będzie on błędnie oświetlany tak długo, jak długo pomijać się będzie tezę, że kartelizacja w przemyśle naftowym i polityka dobrej ceny ropy, to istotna przesłanka realizacji programu naftowego i stwierdzenia czy wogóle pozostaniemy nadal krajem naftowym.

Jest zdania, że ankieta ta, jako przeznaczona dla uświadomienia opinji i sprostowania jej błędów, powinna tę właśnie myśl ustalić, tembardziej, że — jak się wyraził — stoimy w prze-

dedniu wprowadzenia w Polsce formalnego organu tej opinji, tj. Sądu Kartelowego przy Sądzie Najwyższym.

Zakończył słowami, że głos ankiety powinien dojść wszędzie, gdzie należy, dlatego, że odzywa się w chwili nietylko przełomowej, ale i ostatecznej.

Dalej mówił znany przemysłowiec naftowy p. prezes Lipe Schutzmann. Zaczął od stwierdzenia, że przemysłu naftowego nie stanowią rafinerje, lecz tylko surowiec. Godzi się z drem Kreisbergiem w tem, że obecny nadmiar produkcji surowca należałoby magazynować. Uważa to za możliwe i za pożądane z uwagi na to, że wiercenie za ropą nie jest problemem, mającym podstawę do obliczenia, kiedy i ile ropy się dowierci. Powiedział następnie, że musimy stanąć na stanowisku, że przemysł naftowy jest Państwu potrzebny i dla celów obrony i dla celów gospodarczych, i że dlatego kraj płaci za produkty naftowe ceny wyższe od cen w eksporcie.

Mówiąc o ustawie marcowej nadmienił, że wydanie tej ustawy nastąpiło z winy samych przemysłowców naftowych, albowiem Rząd domagał się zorganizowania tego przemysłu, to zaś nie nastąpiło. Odpiera zwalanie winy za niedojście do skutku organizacji na małych rafinerów.

Nawiązując do momentu zawiązania Syndykatu Przemysłu Naftowego wspomniał, że z początkiem r. 1928 małe rafinerje chciały do kartelu przystąpić, jednakże pertraktacje nie doprowadziły do uzgodnienia wzajemnych interesów dlatego, że rafinerje te, nie mogąc uczestniczyć w eksporcie, swoje produkty sprzedawały tylko w kraju. Skoro ceny w eksporcie spadły o $^2/_3$ poniżej cen krajowych, Syndykat Przemysłu Naftowego począł się domagać od Rządu ograniczenia udziału małych rafineryj w sprzedaży krajowej. Producenci natomiast zwracali się do Rządu o pomoc w celu utrzymania ceny surowca. Doprowadziło to — jego zdaniem — do wydania ustawy marcowej. Użalanie się wielkich rafineryj na tę ustawę przypisuje temu, że zawiodła ona ich oczekiwania.

Twierdzi, że i dla małych rafinerów ustawa ta jest niekorzystna z tego powodu, że nakłada na nich obowiązek eksportowania, niewykonalny dlatego, że nie posiadają oni odpowiednich urządzeń do wytwarzania produktów nadających się do eksportu. Jest zdania, że powinniśmy iść za przykładem całego świata, że mały przemysł sprzedaje w kraju, a wielki jedynie wywozi istniejącą nadwyżkę. Zaleca wzięcie pod uwagę tego, że małe rafinerje w ilości 28, sprzedają w kraju zaledwie 10—15 % całego zapotrzebowania, 14 zaś wielkich pokrywa około 85 % tego zapotrzebowania. Nie uważa zatem, by tym ostatnim działa się krzywda. Oskarżanie małych rafinerów i nazywanie ich szkodnikami nazwał niesłusznem i krzywdzącem ich.

Przeciwstawił się zdecydowanie tego rodzaju obciążeniom przemysłu naftowego, jak np. opłaty na Fundusz Drogowy, mieszanki spirytusowe i zniżka cen produktów naftowych, obniżających cenę ropy i prowadzących, wskutek tego, do unieruchomienia większości istniejących kopalń.

Zakończył podkreśleniem konieczności rozwoju przemysłu naftowego.

Skolei zabrał głos p. inż. Stanisław Szczepanowski. Jego zdaniem zagadnienia, o których mowa, rozpatrywane być powinny nie tylko z punktu widzenia interesów przemysłowców, ale o ile chcemy, żeby wysuwane argumenty przemówiły do decydujących czynników, również z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych. Idąc w tym kierunku wspomina jedną z pierwszych konferencyj, odbytą w ministerstwie skarbu u p. ministra Byrki. Wówczas odrazu oceniona została rola przemysłu naftowego i kopalnictwa z tego ostatniego punktu widzenia i ze stanowiska obrony Państwa, bo było to w r. 1918.

Nawiązując do pierwszego referatu historycznego, zwrócił uwagę na to, że nie tylko kwestja bilansu handlowego odgrywa rolę. Przypomniał, że atak Rosji szedł w tym kierunku, aby zdobyć pola naftowe polskiego Podkarpacia. Ofenzywa gorlicka miała na celu odebranie tych pól z rąk przeciwników. Wysiłki ofenzywy Mackensena przez Dunaj na Rumunję miały na celu zabranie tych pól naftowych, które miały wzmocnić siłę państw centralnych. Dopiero te dwie ofenzywy umożliwiły prowadzenie wojny przez szereg lat. Twierdzi, że musimy pamiętać, że okolice te mają pierwszorzędne państwowe znaczenie. Że przemysł ten nie może być traktowany z punktu widzenia codziennej polityki gospodarczej.

Przypomniał też, że w planach mocarstw centralnych w r. 1918 również pamiętano o tych bogactwach. Okolice naftowe. nie miały wchodzić w tereny, które Berlin i Wiedeń dla Polski chciały stworzyć.

Podkreślił następnie, że przemysł gazowy i gazolinowy ma również u nas samoistny początek polski i wskazał, że pierwsze zużytkowanie gazu jest dziełem ś. p. Wolskiego i że pierwsze próbki gazoliny są również dziełem polskich inżynierów. Zaznaczył, że dopiero w ostatnich latach według projektów Szaynoka i Wieleżyńskiego postawiono pierwszą gazoliniarnię w Borysławiu.

Mówiąc o polskich walorach, wyraził się, że hasło idealnej sprawiedliwości byłoby rozczulające, gdyby nie istniała i nie była znana historja, stwierdzająca, że kopalnictwo i przemysł naftowy jest dorobkiem polskiej myśli i pracy rąk polskich.

Omawiając — w związku z wysuniętem pojęciem idealnej sprawiedliwości — moment dzisiejszy, uznał istniejący obecnie stan rzeczy za nieodpowiadający naszej racji stanu i myśli państwowej polskiej. Stanął na stanowisku, że musi nastąpić odrodzenie polskiego stanu posiadania. Dowodzi, że mamy do tego prawo moralne i faktyczne i że tym torem winien iść dalszy rozwój wypadków u nas. Zacytował znane powiedzenie Naczelnika Państwa, że w Polsce nie śmią rządzić obce agentury i powołał się na swoje, wraz ze ś. p. Szaynokiem i ś. p. Dunką de Sajo, wystąpienia przeciwko temu, by i w życiu naftowem,

tak ważnem dla naszej samoistości, nie decydowały obce agentury.

Wspomniał następnie o zgóry uplanowanem przeistaczaniu się firm niemieckich na francuskie i angielskie w chwili odzyskania przez nas niepodległości, dla uniknięcia sekwestru.

Nadmienil wreszcie, że pierwsze załamanie w przemyśle naftowym zarysowało się w r. 1925, lecz zapobiegł temu ówczesny minister p. inż. Kwiatkowski, który nie dopuścił do obniżenia ceny ropy, i do katastrofy nie doszło.

O ile chodzi o zapobieżenie jej w chwili obecnej, to jego zdaniem sam przemysł naftowy nie jest zdolny do opanowania sytuacji i że należy oczekiwać energicznej akcji Rządu. Sądzi, że czynniki państwowe staną w tym względzie na wysokości zadania i że przy pomocy wyrobionej kadry polskich przemysłowców naftowych przeprowadzą skutecznie program naftowy.

(C. d. n.)

# Groźna sytuacja w naftowym przemyśle kopalnianym.

## Zjazd Przemysłowców kopalniano-naftowych w Drohobyczu.

Dnia 14. maja b. r. odbył się w Drohobyczu Zjazd przedstawicieli czysto kopalnianego przemysłu naftowego. Zjazd odbył się w sali ratuszowej i został zwołany przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych. Przewodniczył Prezes Rady Z.P.P.N. p. inż. Roman Machnicki. Nadto w Prezydjum zasiadali Wiceprezes Rady Z.P.P.N. p. J. Winiarz, oraz pp. dr Jerzy Apfel i dyr. J. Schiffer. Na sekretarza Zjazdu powołano p. dyr. J. Szlemińskiego.

Przemawiali kolejno pp. Prezes inż. R. Machnicki, dyr. J. Schiffer i Wiceprezes J. Winiarz. Oświetlili oni dokładnie obecne położenie przemysłu kopalnianego, zwłaszcza czysto kopalnianego. Okazuje się, że wskutek nieodbierania ropy i obniżenia jej ceny do poziomu uniemożliwiającego prowadzenie kopalń, przemysł kopalniany znalazł się w sytuacji katastrofalnej. Załamanie się tego przemysłu i doszczętne zniszczenie rodzimego stanu posiadania nastąpi nieuchronnie, o ile w czasie niedługim sytuacja nie zmieni się na lepsze. Podkreślono, że do katastrofy wybitnie przyczyniło się nałożenie na przemysł naftowy dalszych nowych ciężarów w postaci mieszanek spirytusowych i sięgających fantastycznych rozmiarów opłat na Fundusz Drogowy. Obrady Zjazdu toczyły się w atmosferze wielkiego zaniepokojenia o najbliższą przyszłość. Odnosiło się wrażenie, że wstrzymanie ruchu licznych bardzo kopalń, stanie się niebawem nieuchronną koniecznością. O ile nie zostanie podjęta szybka akcja ratunkowa, i gdy sytuacja nie zostanie opanowana, to wkrótce staniemy się bezsilnymi świadkami ostatecznej ruiny kopalnictwa naftowego w Polsce.

W dyskusji, jaka się toczyła na ten temat, zabierali głos, obok wielu innych, pp.: dyr. Leon Schutzmann, dr J. Apfel, dyr. S. Teicher i dyr. J. Szlemiński.

Omawiano również, przy tej sposobności, wewnętrzne sprawy organizacyjne tej części przemysłu naftowego. P. Szlemiński wyjaśnił różnicę pomiędzy Związkiem Polskich Przemysłowców Naftowych, a Syndykatem Producentów Ropy i przedstawił wyczerpująco wzajemny stosunek obu tych organizacyj do siebie.

Podkreślił odrębny charakter Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, jako organizacji ogólnej i reprezentującej całokształt interesów tej części przemysłu i mającej na celu jego obronę we wszystkich kierunkach, i odrębny charakter Syndykatu Producentów Ropy, jako organizacji handlowej, przystosowanej specjalnie do tego celu, odpowiednio statutowo skonstruowanej i przeznaczonej wyłącznie do zajmowania się sprzedażą ropy swych członków. Położył nadto silny nacisk na konieczność bliskiego i zacieśnionego współdziałania z sobą obu tych organizacyj.

Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, głównie na temat dzisiejszej katastrofalnej sytuacji, Zjazd uchwalił rezolucję następującej treści:

1. Zjazd stwierdza, że naftowy przemysł kopalniany znalazł się w sytuacji katastrofalnej.

2. Zjazd stwierdza, że obecnie oferowana cena ropy jest tak niska, że uniemożliwia utrzymanie w ruchu i eksploatację istniejących kopalń i wyklucza prowadzenie wierceń, niezbędnych dla istnienia górnictwa naftowego w Polsce.

3. Zjazd stwierdza że sytuację kopalnictwa naftowego w Polsce pogorszyło wybitnie nałożenie na przemysł naftowy nowych ciężarów w postaci wprowadzenia na rynek mieszanek spirytusowych jako środka napędnego i obłożenie produktów naftowych jak: benzyny, oleju gazowego i częściowo nafty opłatami na Fundusz Drogowy, w chwili, kiedy ze względu na ciężką sytuację tego przemysłu należało przystąpić do obniżenia dotychczasowych nadmiernych obciążeń podatkowych.

4. Zjazd stwierdza, że tak katastrofalnie niska cena ropy jak i nałożone na przemysł naftowy ciężary godzą bardzo silnie w polski stan posiadania w tym przemyśle i oznaczają ostateczną i bezpowrotną ruinę naszej rodzimej własności w przemyśle naftowym.

5. Zjazd stwierdza. że ponieważ zostały wyczerpane wszelkie środki mające na celu niedopuszczenie do obniżenia ceny ropy i skoro wszelkie interwencje w tej sprawie nie odniosły skutku nastąpi unieruchomienie licznych bardzo przedsiębiorstw kopalnianych i wypowiedzenie personelu, gdyż obecna cena ropy uniemożliwia prowadzenie kopalń.

6. Zjazd uznaje konieczność zorganizowania przemysłu naftowego z postawieniem na naczel-

nem miejscu interesów produkcji ropnej i sprawy dalszego rozwoju kopalnictwa naftowego w Polsce.

7. Zjazd, uważając Związek Polskich Przemysłowców Naftowych za ogólną organizację przemysłu czysto kopalnianego reprezentującą ten dział przemysłu naftowego we wszystkich sprawach zarówno w tym przemyśle jak wobec czynników postronnych, wzywa ogół przedstawicieli bezrafineryjnych kopalń i rodzime przedsiębiorstwa naftowe do dalszego grupowania się w szeregach tej organizacji i w jej oddziałach.

8. Zjazd stoi na stanowisku, że z chwilą zaistnienia nowych możliwości obrót ropą z bezrafineryjnych kopalń, względnie jej sprzedaż winna się odbywać za pośrednictwem Syndykatu Producentów Ropy jako organizacji stworzonej dla celu obrotu tą ropą i jej sprzedaży.

9. Zjazd uważa i stwierdza, że ceny produktów naftowych nie mają być podstawą do ustalania ceny ropy, lecz, jedynie tylko cena ropy może być podstawą kalkulacji cen produktów ropnych.

10. Zjazd porucza Związkowi Polskich Przemysłowców Naftowych przedstawienie tych uchwał Rządowi z prośbą o wzięcie polskiego górnictwa naftowego w opiekę i uchylenia nałożonych na ten przemysł ciężarów.

# Ś. p. Minister Inż. Ignacy Boerner.

Dnia 12. kwietnia b. r. zmarł w Warszawie, po krótkiej chorobie, ś. p. Minister Boerner. W ś. p. Zmarłym kraj nasz traci Męża Stanu o dużym talencie organizacyjnym i wielkiej energji. Przemysł naftowy stracił w osobie ś. p. Ministra oddanego sobie opiekuna i człowieka rozumiejącego wszelkie jego potrzeby i otaczającego go stale swoją troską.

Ś. p. inż. Ignacy Boerner urodził się w r. 1875 w Zduńskiej Woli. Szkołę Realną ukończył w Kaliszu w r. 1895, poczem wstąpił na Wydział Mechaniczny Politechniki w Darmsztadzie. Po ukończeniu jej, ze stopniem dyplomowanego inżyniera, powrócił do kraju i widzimy Go pracującego na kolei warszawsko - wiedeńskiej, a następnie w Zakładach ostrowieckich. W tym czasie brał żywy i czynny udział w ruchu niepodległościowym. Ścigany przez władze rosyjskie, schronił się do b. Galicji. Biorąc nadal żywy udział w pracach o wolność Narodu, w chwili wybuchu wojny światowej, walczy w I-szej Brygadzie. W r. 1918 został przez Niemców internowany w Benjaminowie za odmowę złożenia przysięgi.

Po odzyskaniu niepodległości pełni ś. p. inż. Boerner rozmaite funkcje wojskowe. W r. 1928 otrzymał nominację na Szefa Samodzielnego Wydziału Wojskowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. W sierpniu tego roku został naczelnym dyrektorem „Polminu“. Był Prezesem Rady Nadzorczej Syndykatu Przemysłu Naftowego i Prezesem Rady Nadzorczej S. A. „Pionier“. Zasiadał również w Wydziale Krajowego Towarzystwa Naftowego. W życiu przemysłu naftowego brał bardzo żywy i czynny udział. Przyczynił się wydatnie do wzmocnienia Banku Naftowego i z Jego inicjatywy opracowany został projekt budowy gazociągu podkarpackiego, który miał połączyć nasze zagłębia naftowe i ważniejsze ośrodki konsumpcyjne.

W kwietniu 1929 r. mianowany został Ministrem Poczt i Telegrafów i na tem stanowisku zastała Go nieubłagana śmierć. Chociaż opuścił przemysł naftowy, to jednak aż do ostatnich chwil życia interesował się tym przemysłem, czuł się bowiem z nim na zawsze związany. Na stanowisku Ministra oddał mu też niejednokrotnie duże i cenne usługi. To też śmierci Jego towarzyszy w tym przemyśle ogólny żal.

# Przegląd prasy.

W „Polsce Gospodarczej“ w Nr. 14 z dn. 8. IV. b. r. p. dyrektor departamentu Czesław Peche, podpisany inicjałami „C. P.“, pisze na temat świeżo powołanej do życia organizacji eksportowej w artykule p. t. „Organizacja eksportowa przemysłu naftowego“, co następuje:

„Eksport produktów naftowych ma specjalne znaczenie — zarówno dla samego przemysłu naftowego, jak i dla całokształtu stosunków gospodarczych kraju.

Przedewszystkiem, istnieje konieczność wyeksportowania pewnej ilości takich produktów naftowych, które nie mogą liczyć na zbyt w kraju nawet przy poprawie konjunktury, a które w procesie rafineryjnym otrzymywane są jako produkty uboczne. Do takich produktów w pierwszej linji należy parafina. Poza tem odnosić się to

może do każdego końcowego produktu naftowego, w zależności od programu rafineryjnego i zapotrzebowania rynku krajowego.

Następnie, eksport produktów naftowych końcowych wiąże się ściśle z problemem kopalnictwa ropy; im bowiem większe jest wytwarzanie gotowych produktów naftowych, tem większe jest zapotrzebowanie na ropę, co wywołuje wzmożenie wiertnictwa naftowego, stanowiącego w naszych warunkach naczelny problem przemysłu naftowego. Z natury więc rzeczy rozwinięcie eksportu produktów naftowych, zwłaszcza wtedy, gdy rynek krajowy ma ograniczone możliwości spożycia, musi odegrać pierwszorzędną rolę w kierunku podniesienia kopalnictwa ropnego.

Wreszcie, eksport produktów naftowych stanowi poważną pozycję w polskim obrocie międzynarodowym i ma znaczenie zarówno dla bilansu handlowego, jak i płatniczego.

Specyficzność handlu produktami naftowemi i konieczność uporządkowania tej dziedziny obrotu handlowego wymagały zawsze od przemysłu naftowego organizacji eksportowej, która była realizowana zazwyczaj tylko częściowo, a więc tylko przy istniejącym Syndykacie Przemysłu Naftowego i tylko dla niektórych firm, wchodzących w skład tego Syndykatu.

Ustawa z dnia 18. marca r. ub. w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym przewidziała organizację eksportową przemysłu naftowego, opartą na zasadzie centralistycznej. Zarazem ustawa ta przewidziała przymus powołania tego rodzaju organizacji, o ileby nie powstała ona drogą dobrowolnego porozumienia, między eksportującemi firmami. Ponieważ to porozumienie mimo pomocy ze strony czynnika r z ą d o w e g o, n i e n a s t ą p i ł o, przeto Pan Minister Przemysłu i Handlu, stosując się do odnośnego wymagania ustawowego, zarządził powołanie w drodze przymusowej organizacji „Polskiego Eksportu Naftowego". Statut tej organizacji został właśnie opublikowany w Nr. 78 „Monitora Polskiego".

Na podstawie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 12/X. r. ub. w sprawie powołania przymusowej organizacji obrotu zagranicznego olejem skalnym i produktami naftowemi, na którem to rozporządzeniu jest oparty świeżo wydany statut „Polskiego Eksportu Naftowego", do tej organizacji należą wszystkie zakłady przeróbcze naftowe — tak rafinerje, jak i gazoliniarnie. I ta powszechność jest pierwszą charakterystyczną cechą nowej organizacji, gdyż dotąd do dobrowolnych organizacyj eksportowych należały tylko niektóre z pośród największych zakładów przeróbczych. Reszta zaś tych zakładów nie brała udziału w eksporcie, ani nie ponosiła w związku z nim żadnych ciężarów, lokując całą swoją produkcję na rynku krajowym, który kalkulował się zawsze zyskownie, podczas gdy eksport przynosi od dłuższego czasu poważne straty.

Przyciągnięcie więc wszystkich przeróbczych zakładów naftowych do organizacji eksportowej i pociągnięcie tych z nich, które efektywnego udziału w eksporcie nie biorą, do uiszczania pewnych opłat, rozkłada proporcjonalnie ciężar deficytowego eksportu produktów naftowych na wszystkie zakłady rafineryjne i gazolinowe i będzie wobec eksporterów produktów naftowych aktem sprawiedliwości gospodarczej.

Zakłady naftowe przeróbcze, które uzyskają zwolnienie od efektywnego udziału w eksporcie, będą musiały wnosić wyznaczone przez Ministra Przemysłu i Handlu opłaty, które wszakże będą obracane na utworzenie funduszu wiertniczego, pozostającego pod zarządem Ministra Przemysłu i Handlu. Jakkolwiek opłaty te nie będą szły bezpośrednio na podtrzymanie eksportu przez zakłady, eksportujące produkty naftowe, to osłabią finansowo te zakłady, które nie eksportują i przez to zrównoważą konkurencję sprzedażną na rynku krajowym. Wreszcie zaś fundusz wiertniczy, stąd powstały, przyczyni się do rozwoju kopalnictwa naftowego.

Nowa organizacja eksportowa przemysłu naftowego, centralizując go, przyczyni się zarazem do uporządkowania obrotu produktami naftowemi i ujednolicenia metod kupieckich w tej dziedzinie. Żadna bowiem transakcja eksportowa nie będzie mogła odbyć się poza „Polskim Eksportem Naftowym", albo przynajmniej bez jego ścisłej kontroli.

To uporządkowanie eksportu wyrazi się przedewszystkiem w tem, że nastąpi porozumienie między eksporterami co do cennika eksportowanych produktów naftowych. Przewidziany bowiem przy „Polskim Eksporcie Naftowym" Komitet Handlowy, złożony z przedstawicieli firm eksportujących, będzie miał za jedno z najgłówniejszych zadań ustalenie minimalnych cen eksportowych produktów naftowych dla poszczególnych rynków zagranicznych. Zrealizowanie tego zadania podniesie niewątpliwie utarg eksportowy i usunie dziką, częstokroć, konkurencję między eksporterami krajowymi na rynkach zagranicznych. Oczywiście, ustalenie poziomu cen minimalnych nie będzie w niczem przeszkadzało osiągnięciu wyższych cen w eksporcie na dane produkty naftowe, a w szczególności na produkty specjalne, lecz osiągnięta różnica ponad poziom minimalny będzie szła całkowicie na dobro danej firmy zainteresowanej, która sobie wyższą cenę eksportową na dany produkt wypracuje. Rozliczenie ogólne nastę-

pować będzie tylko do poziomu ustalonych cen minimalnych.

Jakkolwiek powołana organizacja „Polskiego Eksportu Naftowego“ ma charakter niejako biura rozdzielczo-kontrolnego, to jednakże przez zrealizowanie tych zadań ogólnej centralizacji eksportowej, a także przez spełnianie przewidzianych czynności komisowych przyczyni się do zracjonalizowania samego aparatu eksportowego w przemyśle naftowym i z pewnością wypracuje znaczną oszczędność w procesach handlu zagranicznego produktami naftowemi.

I chociaż omawiana organizacja eksportowa przemysłu naftowego obejmie wszystkie bez wyjątku przeróbcze przedsiębiorstwa naftowe w drodze przymusu, to jednak nie przewiduje ona nawet dla firm, eksportujących produkty naftowe, obowiązku efektywnego wyeksportowania danych towarów w określonych terminach. Określenie zarówno ilości produktów naftowych, przeznaczonych do eksportu, jak i terminu i sposobu wyeksportowania ich leżeć będzie całkowicie w rękach samego przedsiębiorstwa. Organizacja przewiduje jedynie niemożliwość ulokowania na rynku krajowym tych produktów naftowych, które zostaną zaliczone do masy eksportowej; natomiast ewentualne np. magazynowanie produktów, należących do masy eksportowej, jest dozwolone i uważane za dokonanie ich efektywnego eksportu. Zachowana więc tutaj jest, jak widzimy, pełna inicjatywa zakładu przeróbczego i swoboda kupiecka w dysponowaniu własnym towarem. „Polski Eksport Naftowy” będzie dysponował tą ilością produktów naftowych, która mu będzie oddana do dyspozycji przez poszczególne przedsiębiorstwa przeróbcze.

Eksport produktów naftowych odbywać się będzie albo za pośrednictwem Zarządu „Polskiego Eksportu Naftowego“, albo bezpośrednio przez uczestników organizacji przy obowiązkowem wszakże zachowaniu norm, ustalonych przez statut i Komitet Handlowy.

„Polski Eksport Naftowy“ będzie posiadał statutem przewidziane władze, działające autonomicznie w ramach przepisów statutowych. A więc, będą tutaj należały: Zgromadzenie Uczestników (walne zebranie wszystkich członków organizacji), Rada Nadzorcza, spełniająca zarazem rolę komisji rewizyjnej, Komitet Handlowy, ustalający normy handlu eksportowego, i Zarząd, jako czynnik wykonawczy. Niezależnie od tych władz statut przewiduje powołanie Komisarza Rządowego, pełniącego czynności nadzorcze nad „Polskim Eksportem Naftowym“, a mianowanego przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Zarząd „Polskiego Eksportu Naftowego“ będzie wybierany przez Radę Nadzorczą, a Minister Przemysłu i Handlu zastrzegł sobie jedynie zatwierdzenie wybranego w ten sposób Dyrektora. Odwołanie Dyrektora nastąpić będzie mogło w drodze uchwały Rady Nadzorczej. Mianowanie Dyrektora jest przewidziane tylko na wypadek, gdyby w ciągu pewnego okresu czasu Rada Nadzorcza tego wyboru zaniedbała.

Konstrukcja władz „Polskiego Eksportu Naftowego“ jest tego rodzaju, że jakkolwiek omawiana organizacja powołana została w drodze przymusowej, to jednakże władze jej mają przewidziany autonomiczny zakres działalności. W ten sposób „Polski Eksport Naftowy“ ma charakter organizacji, porządkującej i racjonalizującej eksport produktów naftowych, przy zachowaniu zupełnej swobody uczestników organizacji zarówno co do inicjatywy eksportowej, jak i jej realizacji. Wyraża się to głównie w powołaniu Komitetu Handlowego, złożonego wyłącznie z przedstawicieli eksporterów naftowych, którzy w ramach statutowych układać będą zarówno całkowity program eksportu, jak i warunki handlowe, w jakich on się będzie odbywał.

Jaki stosunek tej organizacji będzie do kopalnictwa ropnego?

Poza przewidzianym z tytułu tej organizacji i wymienionym wyżej funduszem wiertniczym, który bezpośrednio przyczyni się do wzmożenia kopalnictwa naftowego, sama struktura „Polskiego Eksportu Naftowego“ jest tego rodzaju, że w konsekwencji swojej działalności musi się ta organizacja przyczynić do wzmożenia popytu na ropę. Konstruowanie bowiem globalnej masy eksportowej dla wszystkich zakładów przeróbczych będzie odbywało się w sposób procentowy do globalnej wytwórczości tych zakładów i do globalnego zbytu krajowego. W im więc wyższych liczbach absolutnych wyrazi się procent masy eksportowej, w tem większych liczbach wyrazi się procent zbytu krajowego; a ponieważ jedynie ten zbyt ostatni jest obecnie rentowny, przeto zakład przeróbczy, chcąc jak najwięcej produktów naftowych lokować na rynku krajowym, będzie musiał jak największą ilość ropy przerobić. Bo wszak udział tego przedsiębiorstwa w sprzedaży krajowej wynikać będzie z jego produkcji mniej masa eksportowa. Ten sposób obliczania masy eksportowej i kontyngentu krajowej sprzedaży wywoła z pewnością dążenie jak największego przerabiania ropy, a więc wzmoże zapotrzebowanie na nią.

Oczywiście, to są założenia zasadnicze i ich realizacja całkowicie będzie zależeć od praktycznej działalności „Polskiego Eksportu Naftowego“. I tu rzuca się w oczy, jakie znaczenie dla tej organizacji będzie miał wybór jej władz i ich kwalifikacje.

Pozwoliliśmy sobie oświetlić tutaj tylko pewne najwięcej charakterystyczne cechy nowej organizacji, która niewątpliwie wywrze

głęboki wpływ na układ całości naszego życia gospodarczego. W przyszłości będziemy stale Czytelników informowali o tej sprawie, a narazie, ograniczając się do tych ogólnych naświetleń, odsyłamy zainteresowanych do szczegółów ogłoszonego w „Monitorze Polskim“ i streszczonego na innem miejscu statutu „Polskiego Eksportu Naftowego“.

# Przegląd zagraniczny.

## Stany Zjednoczone Ameryki.

**Ograniczenie produkcji ropy.** („Polska Gospodarcza” Nr. 19. z dn. 13. V. b. r. p. Ł.). Środki represyjne celem ograniczenia wydobycia ropy mają być stosowane naskutek zarządzeń Prezydenta Roosevelta; mianowicie, na jego polecenie zwołano niedawno do Waszyngtonu konferencję gubernatorów stanów federalnych oraz przedstawicieli producentów ropy i przemysłu naftowego. Na konferencji wykazano na podstawie statystyki, że przepisy ograniczenia wydobycia ropy są obchodzone i w sposób nielegalny wydobywa się więcej ropy. Obecnie dzienne wydobycie ropy wynosi 2.250 tys. baryłek (308.250 t), gdy nie powinno przekraczać 2 milj. baryłek.

Rząd polecił stosowanie surowszych środków karnych, ponadto zabronił towarzystwom transportowym przetłaczania ropy w większych ilościach od przyznanych kwot: następnie mają być zamknięte szyby produktywne w Kalifornji, Kansas, Oklahoma, Texas i Nowym Meksyku.

Przemysłowcy naftowi wysunęli pewne życzenia, szczególnie odnośnie cen surowca, lecz Rząd wszelkie te postulaty polecił rozpatrzeć później, obecnie zaś zażądał przystosowania się przemysłu naftowego do wydobycia dziennego maksymum 2 milj. baryłek, rozdzielając je na następujące kwoty dla poszczególnych stanów: Texas — 786 tys., Oklahoma — 418 tys., Kansas — 94 tys., Kalifornja — 433 tys. oraz inne stany — 270.

**Światowa konferencja naftowa.** Z początkiem kwietnia b. r. zakończone zostały obrady konferencji naftowej w Paryżu i Waszyngtonie. Konferencja paryska reprezentująca grupę towarzystw międzynarodowych i przemysł rumuński, doprowadziła do osiągnięcia porozumienia w zakresie dalszego uregulowania stosunków na rynkach światowych. Przedłużono porozumienie z Rumunją na warunkach ustalających poziom produkcji tego kraju nadal na 18.500 t dziennie. Ponadto przemysł rumuński zapewnił sobie eksport na rynki zagraniczne. Pewną ilość ropy zakupi odnośna międzynarodowa grupa. Przez współdziałanie poszczególnych grup zapewniono sobie kontrolę rynków. Dyrektor „Royal Dutch“ M. Kessler w udzielonym wywiadzie oświadczył, że eksport rumuński nie przedstawia niebezpieczeństwa, ze względu na to, że zapasy rumuńskie nie przewyższają 1.5 — 2 miesięcznej jej produkcji. Uważa on, że porozumienie z Rumunją było konieczne dla położenia kresu nadprodukcji. Stwierdził również, że wielkie firmy rumuńskie jak: „Steaua Romana“, „Astra Romana“ i „Romana Americana“, nie zwiększyły swej produkcji w porównaniu z r. ub. Uczyniły to jedynie małe firmy rumuńskie.

Przyszła konferencja przewidziana została na czerwiec b. r. i będzie miała na celu ponowne zbadanie stanu rzeczy i zadecydowanie o środkach, mających na celu osiągnięcie warunków normujących stosunki naftowe.

**Światowe wydobycie ropy.** („Polska Gospodarcza” Nr. 17. z dn. 29. IV. b. r. p. W. Ł.). Światowe wydobycie ropy w 1932 r. wyniosło 179.2 milj. tonn, co oznacza zmniejszenie o 5·6 %. w stosunku do 1931 r. Zmniejszenie wydobycia nastąpiło dzięki dobrowolnym umowom w Stanach Zjedn., Wenezueli, Rosji Sowieckiej. Zmniejszenie wydobycia nie wpłynęło jednak na zwyżkę cen produktów naftowych na rynkach światowych. Jeżeli zaś te ceny miały tendencję mocniejszą, to jest to wynikiem zawartych porozumień o rynki zbytu pomiędzy wszechświatowemi koncernami.

Największe wydobycie wykazują, jak zawsze, Stany Zjedn. — 107.2 milj. t, t. j. 59·85 % światowego wydobycia (w stosunku do 1931 r. wydobycie w Stanach zmniejszyło się o 7·1 %).

Drugie miejsce zajmuje Z. S. R. R. — 21·4 miljn. t, czyli 11·94 % ogólnej produkcji ropy (zmniejszenie wydobycia o 5·4 % w stosunku do 1931 r.).

Trzecie miejsce zajmuje Wenezuela — 16·3 milj. t, t. j. 9·07 % ogólnego wydobycia.

Czwarte miejsce zajmuje Rumunja — 7·4 milj. t, t. j. 4·1 % (w stosunku do 1931 r. wydobycie zwiększyło się o 10·4 %).

Dalsze miejsca należą kolejno do: Persji — 6.446 tys. t (3·60 %), Indyj Holenderskich — 5.655 tys. t (3·16 %), Meksyku — 4.494 tys. t (2·51 %), Kolumbji — 2.245 tys. t (1·25 %), Argentyny — 1.804 tys. t (1·01 %).

Te 9 krajów daje wspólnie wydobycie 172·9 milj. t, t. j. 96.49 % światowego wydobycia, gdy reszta wydobycia przypada na bardzo wiele krajów, w tem i Polskę, której udział w ogólnej produkcji ropy wynosi 0.31 %.

## Rosja.

**Przemysł naftowy w 1932 r.** („Polska Gospodarcza“ Nr. 15. z dn. 15. IV. b. r. p. W. Ł.). Rozwijający się szybko, począwszy od 1920 r., sowiecki przemysł naftowy doznał pewnego, zresztą przewidywanego, załamania w r. ub. Przyczyny tego zmniejszenia się działalności szukać należy w nowej organizacji przemysłu naftowego, kładącej nacisk na jakość produkcji, a nie na ilość, tembardziej, że jakościowo cenne okręgi Asneftu i Grosneftu dały poważnie zmniejszone wydobycie. Pogłoski, jakoby przyczyną było wyczerpywanie się złóż naftowych, są fałszywe, gdyż przeczą temu fakty odkrycia nowej drugiej warstwy ropnej na półwyspie Apszerońskim, na Uralu (Sterlitamak) w Dagestanie i wreszcie na wschodnich wybrzeżach morza Kaspijskiego. Badania ostatnich lat (poszukiwawcze i głębokościowe) wy-

kazały poważne zwiększenie ukrytych rezerw ropnych.

Przypomnijmy liczby planu 5-letniego dla 1932 r.; wydobycie ropy — 25.906.600 t; wiercenie 1.000.000 m; przeróbka ropy — 24.112.000 t. Rzeczywiste liczby były następujące:

| | 1931 | 1932 | |
|---|---|---|---|
| | tysiące | tonn | 1931=100 |
| Asneft . . . . . | 13 152·6 | 12 181·0 | 92·6 |
| Grosneft . . . . . | 8 063·9 | 7 709·8 | 95·6 |
| Majneft . . . . . | 550·5 | 946·8 | 172·0 |
| Embaneft . . . . | 335·7 | 247·0 | 75·5 |
| Inne . . . . . . . | 230·9 | 311·3 | 134·8 |
| Ogółem: | 22 323·6 | 21 395·9 | 95·8 |

Wydobycie zmniejszyło się o 4 % w stosunku do 1931 r., a wobec planu wykazuje — 20 %. Szczególnie dotkliwe jest zmniejszenie się wydobycia ropy w okręgu Asneftu, gdyż produkty z ropy bakińskiej cieszą się specjalnem uznaniem zagranicy.

Lepiej przedstawia się natomiast w 1932 r. działalność wiertnicza, chociaż w stosunku do planu wykonano zaledwie 75 % liczby preliminowanej:

| | 1931 | 1932 | |
|---|---|---|---|
| | metry | | 1931=100 |
| Asneft . . . . . | 448 832 | 487 905 | 108·7 |
| Grosneft . . . . | 122 041 | 101 105 | 82·8 |
| Majneft . . . . . | 38 451 | 49 144 | 127·7 |
| Embaneft . . . . | 49 014 | 44 550 | 90·9 |
| Inne . . . . . . . | 49 028 | 69 737 | 142·2 |
| Ogółem: | 707 363 | 752 411 | 106·4 |

Pomimo że ogółem mamy zwiększenie działalności wiertniczej o 6·4 %, to jednak 2 ważne okręgi: Grosneft i Embaneft — wykazują poważne niedobory. Badając dalej działalność wiertniczą, widzimy, że poważnie zmniejszyły się wiercenia głębokościowe (eksploracyjne), mianowicie — z 122.798 m do 111.174 m, t. j. o 9·5 %, a w mniejszym stopniu poszukiwawcze — z 136.939 do 131.052 m, t. j. o 4·3 %, natomiast wzrosły wiercenia eksploatacyjne (z 447.626 do 510.185 m, t. j. o 14 %), powodujące, przy nieodpowiednim stosunku tych wierceń do pozostałych 2 rodzajów, zmniejszenie się produkcji w przyszłości.

Zmniejszenie się produkcji ropnej nie wpłynęło zupełnie na przeróbkę ropy, która choć bardzo nieznacznie, ale nawet wzrosła — o 1·5 % (z 19.918 tys. t do 20.213 tys. t), przyczem znaczne zmniejszenie przeróbki ropy wykazuje tylko Majneft:

| | 1931 | 1932 | |
|---|---|---|---|
| | tysiące | tonn | 1931=100 |
| Asneft . . . . . | 11 320·5 | 11 507·0 | 101·6 |
| Grosneft . . . . | 7 993·2 | 8 310·1 | 102·7 |
| Majneft . . . . . | 347·5 | 153·4 | 62·0 |
| Sredasneft . . . . | 45·0 | 44·4 | 98·7 |
| Inne rafinerje . . . | 312·4 | 298·5 | 95·5 |
| Ogółem: | 19 918·6 | 20 213·4 | 101·5 |

Przeróbkę ropy uskuteczniono w 23 rafinerjach, które są zaopatrzone w instalacje krakowe: 22 systemu „Winkler-Koch“, 1 systemu Vickersa i 1 systemu Kapelusznikoffa. Wpłynęło to na zwiększenie wytwórczości benzyny krakowej do 20·4 % w r. ub. wobec 14·7 % w 1931 r. Ogólna wytwórczość benzyn wyniosła w 1932 r. 2.895 tys. t wobec 2.756 tys. t w 1931 r. (wzrost o 5·1 %). W stosunku do planu 5-letniego przerobiono zaledwie 87 % kwoty preliminowanej.

Szereg przyczyn spowodował te niedobory w stosunku do przewidywań planu. Sowiecki przemysł naftowy w r. ub. napotkał na poważne przeszkody w swoim rozwoju: brak nowych instalacyj, materjału wiertniczego, narzędzi oraz trudności transportowe musiały odbić się niekorzystnie na działalności; krajowe fabryki metalowe nie mogły wykonać zamówień, względnie wykonały licho: przemysł zagraniczny zmniejszył dostawy do Z. S. R. R. z braku pokrycia gotówkowego, a odmowy dalszych kredytów. Tak samo wiele pozostawia do życzenia praca robotników, ich wydajność; nie pomogli „udarnicy“. To też uwaga władz przemysłu naftowego skierowana jest obecnie na konieczne szkolenie sił roboczych, pilnowanie solidnego wykonania. W zakresie przeróbki ropy powstały również trudności z innej przyczyny: przestawienie przeróbki na wytwórczość innych produktów; o ile przedtem spożycie nafty i mazutu stale wzrastało, o tyle obecnie starania idą w kierunku zwiększenia spożycia benzyny, wysokowartościowych olejów popędowych i smarowych.

Jednak z głosów, które nas dochodzą obecnie z Z. S. R. R, rzucone hasło „pieredyszki“ (odpoczynku) spowoduje zapewne polepszenie sytuacji sowieckiego przemysłu naftowego i wpłynie na dalszy jego rozwój.

Pomimo zmniejszenia światowego spożycia produktów naftowych, eksport ich z Z. S. R. R. jest jedną z najważniejszych pozycyj rosyjskiego handlu zagranicznego, która stale rokrocznie wzrasta.

Rozwój tego eksportu przedstawia poniższe zestawienie:

| | 1931 | 1932 | |
|---|---|---|---|
| | tysiące | tonn | 1931=100 |
| Ropa . . . . . . | 382·2 | 521·6 | 136·5 |
| Benzyna . . . . . | 1 656·1 | 1 983·3 | 119·8 |
| Nafta . . . . . . | 700·8 | 804·1 | 114·7 |
| Olej gazowy . . . | 432·7 | 542·3 | 125·1 |
| Olej opałowy . . . | 97·8 | 117·4 | 120·0 |
| Oleje smarowe . . . | 228·6 | 185·8 | 81·3 |
| Mazut . . . . . | 1 718·6 | 1 852·6 | 107·8 |
| Inne produkty . . . | 7·5 | 4·1 | 54·7 |
| Ogółem: . . | 5 224·3 | 6 011·2 | 114·9 |

Przyjrzyjmy się kierunkom eksportu sowieckich produktów naftowych:

| | 1931 | 1932 | |
|---|---|---|---|
| | tysiące | tonn | 1931=100 |
| Włochy . . . | 1 079·7 | 1 039·5 | 93·8 |
| Francja . . . | 837·8 | 967·2 | 115·5 |
| Niemcy . . . | 399·3 | 532·0 | 133·2 |
| Anglja . . . . | 1 087·4 | 527·2 | 55·1 |
| Hiszpanja . . . | 123·2 | 431·0 | 358·0 |

| | | | |
|---|---|---|---|
| Japonja . . . | 191·7 | 368·0 | 192·0 |
| Belgja . . . . | 272·5 | 272·0 | 99·9 |
| Szwecja . . . | 171·2 | 271·6 | 158·7 |
| Egipt . . . . | 126·4 | 268·0 | 216·0 |
| Indje . . . . | 149·1 | 191·4 | 128·4 |
| Turcja . . . . | 152·5 | 113·1 | 71·3 |
| Danja . . . . | 109·0 | 103·0 | 94·5 |
| Inne kraje . . | 524·4 | 927·2 | 176·8 |
| Ogółem: | 5 224·3 | 6 011·2 | 114·9 |

I tak, w r. ub. Włochy z drugiego miejsca przeszły na miejsce pierwsze, pomimo nieznacznego spadku importu sowieckich produktów naftowych, a dzięki spadkowi importu tych produktów do Anglji o ok. 45%. Anglja wskutek tego zajęła czwarte miejsce. Spadek importu sowieckich produktów naftowych był tu do przewidzenia naskutek stałych zatargów politycznych oraz polityki przeciwsowieckiej Dedertinga: będzie się ten import zresztą stale zmniejszał. Miejsce Włoch zajęła Francja, której import sowieckich produktów naftowych wzrósł dzięki układowi, zawartemu z Z. S. R. R.

Układ ten zawdzięcza Z. S. R. R. głównie posunięciom kongresu międzynarodowego naftowego w New-Yorku, gdzie Francja w obawie przed rzekomo poważną zwyżką cen chciała sobie zapewnić dostawę tanich produktów; tem samem wzmocniła stanowisko delegacji sowieckiej na kongres w Paryżu.

Niemcy z czwartego miejsca przeskoczyły na trzecie; należy jednak uwzględnić, że w imporcie niemieckim pewna ilość produktów naftowych została przesłana do Czechosłowacji. Hiszpanja z 11 miejsca przeniosła się na piąte — dzięki nowemu układowi: import wytworów naftowych sowieckich wykazuje tu najwyższy wzrost — 258%. Również układy z Japonją i Egiptem oraz ze Szwecją wzmocniły poważnie sytuację eksportu produktów naftowych Z. S. R. R.

# Wiadomości bieżące.

**Sytuacja na targu ropnym.** W kwietniu b. r. sytuacja na tym targu doznała dalszego pogorszenia. Nie wszystka ropa była odbierana i ceny w porównaniu z marcem uległy, dalszej zniżce. Z początkiem maja b. r. przez czas dłuższy, ropy wogóle nie odbierano. Dopiero po jakimś czasie rozpoczęła kupowanie ropy P.F.O.M. „Polmin“, płacąc za ropę borysławską cenę 1.200 zł. za 10.000 kg. Oprócz ropy borysławskiej nabywa „Polmin“ ropy wschodnie, nie zakupuje natomiast rop zachodnich ze względu na odległość tych rop od rafinerji. Za ropę marek specjalnych płaci „Polmin“ ceny przeważnie w stosunku procentowym do ropy borysławskiej, ustalonym w znanem lipcowem porozumieniu, zawartem między Syndykatem Przemysłu Naftowego, a Syndykatem Producentów Ropy. W ślad za „Polminem“ przystąpiły do kupowania ropy, zwłaszcza borysławskiej, inne jeszcze rafinerje, kupując niewielkie ograniczone jej ilości. Firma „Vacuum“ występuje z propozycją zawierania umów na dłuższy okres, jednakże bez określenia ceny, a jedynie z obowiązkiem odbioru po cenie targowej z danego dnia. Oczywiście zawieranie takich umów nie leży w interesie kopalń, gdyż w razie ich zawarcia w większej ilości, jedna czy dwie rafinerje mogą dyktować cenę.

Wreszcie pozawieranie przez kopalnie tego rodzaju umów czyni dla rafineryj zbędnem i niepotrzebnem zawieranie umowy względnie porozumienia z organizacją czystych producentów, t. j. z Syndykatem Producentów Ropy. Wówczas też punkt ciężkości w decydowaniu o cenie przesunąłby się w zupełności w ręce rafineryj. Organizacja ropna producentów, pomyślana i stworzona dla zawarcia takiej umowy, dającej tej grupie równomierny wpływ na cenę ropy i zapewniającej jej, przewidziany umownie, arbitraż na wypadek niedojścia w tej mierze do porozumienia, stałaby się siłą faktu zbędna. Osiągnięte zdobycze producenci przekreśliliby własnemi rękoma.

Ożywioną działalność na targu ropnym przejawia w ostatnich miesiącach firma „Standard — Nobel“. Firma ta weszła w kontakt z niektóremi małemi rafinerjami, obejmując od nich produkty na sprzedaż. Ponadto zakupiła ona znaczniejsze ilości ropy z kopalń posiadających większą produkcję, bądź po cenie określonej, bądź po cenie targowej w dniu dostawy. W ten sposób firma ta wzmacnia swoje stanowisko i sposobi się do walki z innemi zakładami o rynek krajowy i o silniejszą pozycję w przyszłem porozumieniu organizacyjnem oraz w oczekiwanych pertraktacjach o zawiązanie nowej organizacji. Objąwszy sprzedaż produktów, wytwarzanych przez korzystające z ulg małe rafinerje, pozyskała ona odpowiednie warunki konkurencyjne, ułatwiające jej znakomicie zdobycie rynku i wypieranie innych firm przy pomocy niższych cen. Planowe dążenie tej firmy do handlowego opanowania naszego kraju jest aż nadto widoczne.

**Konstytuujące zebranie Polskiego Eksportu Naftowego** odbyło się dnia 24. kwietnia b. r. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Przewodniczył Komisarz Rządowy p. inż. Henryk Salomon de Friedberg. Przeprowadzono wybory do Rady Nadzorczej. Wybrane zostały następujące osoby: inż. Wiktor Hłasko, gen. dyrektor „Małopolski“ — prezesem, inż. Izydor Schultz, dyrektor „Galicji“ — wiceprezesem, inż. Stefan Dażwański, nacz. dyrektor „Polminu“ — członkiem Rady, inż. Józef Gajl, zast. gen. dyrektora „Małopolski“ — członkiem Rady, dr Jerzy Kozicki, dyrektor „Małopolski“ — członkiem Rady, dr Izydor Kreisberg, prezes „Gazów Ziemnych“ — członkiem Rady, Tadeusz Kropaczek, dyrektor „Limanowej“ — członkiem Rady, Alfred Lewandowski, dyrektor „Standard — Nobel“ —

członkiem Rady, Lipa Schutzmann z grupy małych rafineryj — członkiem Rady, Ludwik Sztolcman, dyrektor „Vacuum Oil Co“ — członkiem Rady, dr Leopold Tiegermann, dyrektor „Jasła“ — członkiem Rady, Wincenty Waligóra, dyrektor „Małopolski“ — członkiem Rady i inż. Marjan Wieleżyński z grupy gazoliniarń — członkiem Rady.

Na stanowisko dyrektora tej instytucji powołany został, na mocy jednomyślnej uchwały Rady Nadzorczej, zapadłej na posiedzeniu odbytem tego samego dnia popołudniu, p. inż. Damian Wandycz, dotychczasowy dyrektor „Polminu“. W myśl statutu uchwała ta wymagała zatwierdzenia Ministra Przemysłu i Handlu. Zatwierdzenie to już nastąpiło.

**Obrady w grupie czysto-kopalnianej.** Dnia 28. kwietnia b. r. odbyło się we Lwowie, pod przewodnictwem p. senatora Długosza, posiedzenie Komitetu Wykonawczego Komitetu Ropnego Syndykatu Producentów Ropy. Przedmiotem obrad były nowe koncepcje organizacyjne, a oprócz tego zastanawiano się nad sytuacją wytworzoną na rynku ropnym.

Dnia 29. kwietnia b. r. obradowała w Drohobyczu, pod przewodnictwem prezesa inż. Machnickiego, Rada Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Przedmiotem obrad był całokszałt spraw dotyczących przemysłu kopalnianego w wytworzonej sytuacji.

**Sprawa opłat na Fundusz Drogowy.** W sprawie tej przemysł naftowy wystąpił ponownie do Rządu wskazując, że od opłat na ten cel powinna być zwolniona ciężka benzyna i olej gazowy, jako używane do innych celów. Zwłaszcza olej gazowy używany jest w 99% do celów napędu motorów oraz opałowych. Stosowny memorjał złożono p. wiceministrowi skarbu W. Jastrzębskiemu. Mimo to opodatkowano całą benzynę po 12 gr. od kilograma i olej gazowy po 4 gr. od kilograma.

**Zniżka cen produktów naftowych.** W ostatnim miesiącu trwania Syndykatu P. N. i po upływie terminu umów kartelowych nastąpiła znaczna obniżka cen produktów kartelowych. Do obniżki tej przyczyniły się małe rafinerje, które przed ukonstytuowaniem się „Polskiego Eksportu Naftowego“ wyekspedjowały na rynek znaczniejsze ilości produktów.

**Komisarz Rządowy Polskiego Eksportu Naftowego.** Ma nim pozostać p. inż. Henryk Salomon de Friedberg, Naczelnik Wydziału Nafty Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

**Polsko-czechosłowacki Zjazd Elektryków.** W dn. od 11. do 14. czerwca odbędzie się w Warszawie w gmachu Politechniki wspólny zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich i Czechosłowackich, połączony z Wystawą Elektrotechniczną.

Program zjazdu obejmuje obrady w sześciu Komisjach: a) zagadnień ruchu i ogólnej elektryfikacji, b) trakcji, c) oświetlenia, d) miernictwa, e) teletechniki i f) radjotechniki, obejmujących 49 referatów polskich i 25 czeskich, ilustrujących najnowsze badania i zdobycze naukowe elektrotechniki, eksploatację urządzeń oraz przemysł elektrotechniczny.

Poza częścią referatową, celem przyjścia z pomocą rodzimej twórczości, przewidziane są serje komunikatów wraz z pokazami p. t. „Postępy polskiego przemysłu elektrotechnicznego”, oraz szereg wycieczek technicznych do najciekawszych zakładów energetycznych i fabryk urządzeń elektrycznych w Warszawie i najbliższej okolicy.

Równocześnie ze zjazdem otwarta będzie w Politechnice Wystawa Elektrotechniczna, która zgrupuje eksponaty przemysłu elektrotechnicznego polskiego i czeskiego.

Po zakończeniu zjazdu odbędzie się od 14. do 17. czerwca trzydniowa wycieczka do Gdyni przez Łódź, gdzie zwiedzane będą zakłady włókiennicze i nowa elektrownia, Łowicz — procesja Bożego Ciała, Gródek i Żur — największe w Polsce elektrownie wodne na Pomorzu, wreszcie Gdynia — port i wybrzeże.

Zjazd elektryków i wystawa wzbudziły już duże zainteresowanie polskich kół technicznych, a dzięki bogatemu programowi i znacznym przywilejom i ulgom dla uczestników spodziewany jest bardzo liczny zjazd przedstawicieli obu narodowości.

Koszt ogólny zjazdu łącznie z wycieczką pozjazdową, bankietem i t. p., t. j. od 11. do 17. czerwca, wyniesie około 170 zł.

Szczegółowy program, karty zgłoszeń i informacyj udziela na żądanie Stowarzyszenie Elektryków Polskich w Warszawie, ul. Czackiego 3, m. 3.

Zgłoszenia przyjmowane są na warunkach normalnych do dnia 1. czerwca, później o 20% wyższe.

**Nowe interesujące dowiercenie.** W szybie „Zygmunt IV“ położonym w Mrażnicy na gruntach parafji gr.-kat., nawiercono w głębokości 1.467 m w piaskowcu borysławskim 20.000 kg ropy dziennie i 21 m kub. na minutę gazu. Jest to najbardziej produktywny szyb w rejonie borysławskim i wskazuje na duże jeszcze możliwości w tem zagłębiu.

INSTYTUT GAZOWY

Ska z ogr. odp.
Lwów

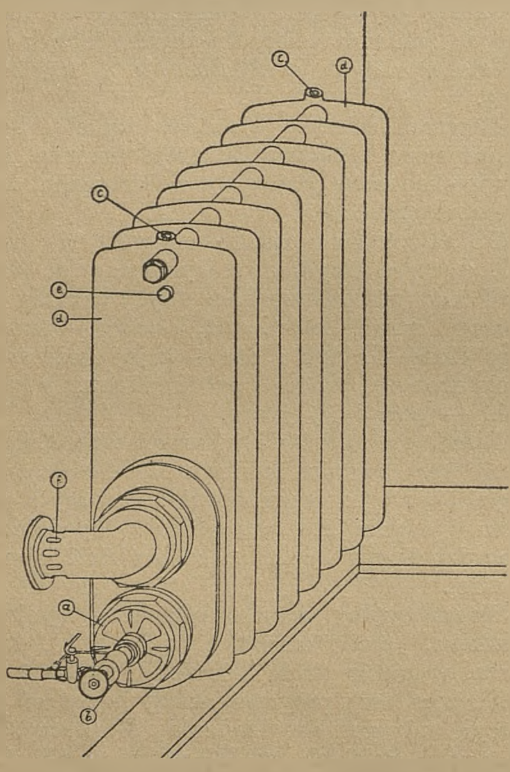
# Nowy typ grzejnika wodnego

## dla gazu ziemnego oraz innych materjałów opałowych.

W wyniku prac prowadzonych od dłuższego czasu w laboratorjum „Instytutu Gazowego“ we Lwowie skonstruowany został nowy typ grzejnika wodnego, opalanego wewnątrz, zastę-

pującego w zupełności kosztowne i niezawsze praktyczne instalacje centralnego ogrzewania. Grzejnik ten (chroniony patentem), składa się z szeregu łączonych ze sobą członów, których ilość zależy od potrzebnej do ogrzania danej ubikacji powierzchni ogrzewającej. Wewnątrz grzejnika znajduje się woda, którą podgrzewa się paliwem gazowem, płynnem lub stałem za pośrednictwem rury płomiennej. W zależności od rodzaju paliwa zamontowuje się do rury płomiennej palnik gazowy, olejowy lub też — do opału paliwem stałem — komorę paleniskową.

Rys. 1.



Na załączonym rysunku (1) przedstawiony jest grzejnik wodny opalany gazem. Do rury płomiennej (a) zamontowany jest palnik gazowy (b). Wodę nalewa się przez otwory (c) umieszczone u góry w skrajnych członach grzejnika (d) — poziom zaś wody sięgać ma aż do linji kurka probierczego (e), powyżej pozostaje wolna przestrzeń, pozwalająca na swobodne rozszerzanie się wody podczas ogrzewania. Do opróżnienia grzejnika służą kurki spustowe umieszczone u dołu członów skrajnych. Przy opale gazowym dla oddzielenia komina od paleniska stosuje się przerywacz ciągu (f) w rurze odprowadzającej spaliny, który zarazem spełnia rolę zabezpieczenia zwrotnego i chroni płomień od wstecznego uderzenia ciągu. Przez zastosowanie przerywacza ciągu nie dopuszcza się silnego ciągu kominowego do płomienia przez co zwiększa się sprawność paleniska gazowego. Wodę w grzejniku podgrzewa się maksymalnie do 70° C, by nie dopuścić do rozkładu pyłu i kurzu osiadającego na jego powierzchni.

Nowy grzejnik łączy w sobie zalety centralnego ogrzewania wodą i pojedynczego ogrzewania pomieszczeń piecami, eliminując wady i niedogodności każdego z tych systemów. Normalne centralne ogrzewanie, prócz swych niewątpliwych zalet, posiada w porównaniu do zwyczajnych pieców duże ujemne strony, a mianowicie: wysokie koszty instalacji i konieczność dodatkowego urządzania wentylacji ogrzewanych pomieszczeń. Zazwyczaj ta ostatnia sprawa w domach posiadających centralne ogrzewanie nie jest wcale lub też niedostatecznie uwzględnioną i stąd pochodzą ogólne narzekania na „brak powietrza“ w lokalach centralnie ogrzewanych. Prócz tego największa wygoda centralnego ogrzewania — skoncentrowanie palenia w jednem miejscu w kotłowni — okupiona jest kosztem specjalnej obsługi i stosunkowo dużego zużycia paliwa, gdyż zazwyczaj ogrzewa się wszystkie załączone do instalacji grzejniki, bez względu na to, czy zachodzi potrzeba ich ogrzewania, czy też nie.

Zwyczajne piece kaflowe lub inne pojedyńczo opalane, jakkolwiek usuwają potrzebę dodatkowych urządzeń wentylacyjnych pomieszczeń — są przeważnie nieekonomiczne, zajmują dużo miejsca no i sprawiają dużo kłopotu z ich obsługą i niebezpieczeństwem zatrucia otoczenia czadem węglowym.

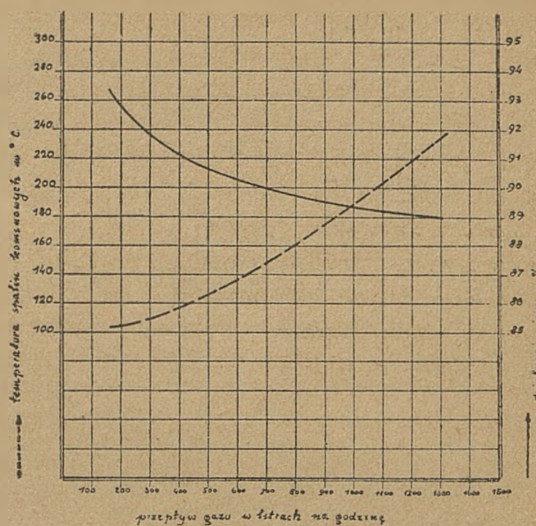
Nowy grzejnik, a specjalnie ten jego typ, który jest opalany gazem, tych wszystkich wad nie posiada. Zajmując niewiele miejsca i oddając ciepło otoczeniu podobnie jak to czyni grzejnik załączony do centralnego ogrzewania — ogrzewa jedynie tę ubikację gdzie sobie tego życzymy, zapewniając jej należytą wentylację przez ciąg kominowy analogicznie do zwyczajnego pieca kaflowego. Jest nadzwyczaj ekonomiczny, a obsługa jego sprowadza się do zapalenia gazu w chwili rozpoczęcia ogrzewania i zamknięcia dopływu gazu po ogrzaniu ubikacji. Czynność tę można zresztą kompletnie zautomatyzować i zastąpić działanie ludzkich rąk — samoczynnym termostatem, utrzymującym stałą temperaturę wewnętrzną dniem i nocą na pożądanej wysokości, bez względu na zewnętrzne warunki atmosferyczne.

Koszty zakładowe ogrzewania przy pomocy nowych grzejników nie dosięgną prawdopodobnie 50 $^0/_0$ kosztów urządzenia centralnego ogrzewania o tej samej sprawności, a to ze względu na odpadnięcie kotłowni, rozgałęzionej sieci rurociągów wodnych o stosunkowo dużych średnicach, a więc odpowiednio kosztownych, oraz przez znaczne zmniejszenie kosztów montażowych. Nowy grzejnik jest sam dla siebie kotłem, przyczem może z łatwością obsłużyć przyłączony do niego normalny grzejnik centralnego ogrzewania, znajdujący się w sąsiednim lokalu, który zamierzalibyśmy ogrzewać. Do grzejnika doprowadza się gaz jedną tylko — stosunkowo cienką — rurką przy użyciu pojedyńczych kurków i armatur, koszt więc instalacji i montażu jest minimalny. Stałe połączenie płomienicy z ciągiem kominowym prawie że wyklucza możność wydzielania się gazu do wnętrza ogrzewanego pomieszczenia. Niebezpieczeństwo wybuchu gazu jest równie małe jak przy normalnej kuchence gazowej, lub piecyku kąpielowym, jeśli tylko pamięta się o zasadzie: „naprzód przyłożyć podpałkę, a dopiero potem otwierać kurek gazowy". Ogrzewa się jedynie te pokoje, w których chcemy utrzymać ciepło, nie ma więc marnotrawstwa opału na ogrzewanie zbędnych pomieszczeń, a łatwość regulowania temperatury w szerokich granicach pozwala na jaknajdalej posuniętą oszczędną gospodarkę opałową.

Nowy grzejnik wykonany jest w trzech wysokościach: niski, o wysokości 600 mm., średni — 750 mm. i wysoki — 900 mm. Powierzchnia ogrzewająca jednego człona wynosi, zależnie od wysokości, w przybliżeniu 0·3, 0·4 i 0·5 m². Poszczególne człony łączy się w baterje o potrzebnej powierzchni ogrzewającej.

Dla informacji podajemy, że próby wykonane na modelu próbnym w laboratorjum „Instytutu Gazowego" dały następujące wyniki:

Rys. 2.




grzejnik opalano gazem ziemnym daszawskim o wartości opałowej dolnej 8500 Kal./m³. Ciśnienie gazu przed palnikiem wynosiło 1220 mm. sł. wody. Aż do chwili osiągnięcia równowagi cieplnej zużywał grzejnik na 1 m² powierzchni ogrzewającej i godzinę przeciętnie 4500 Kal. Dzielność jego w tym okresie wynosiła 91·4 $^0/_0$.

Po ustaleniu się równowagi cieplnej zużywał na 1 m² i 1 godzinę 1375 Kal. Dzielność jego w tym okresie wynosiła 93·8 $^0/_0$.

Rys. 2. przedstawia wykres dzielności grzejnika przy różnych ilościach spalanego gazu, podając zarazem temperaturę spalin wychodzących z grzejnika.

Wysoka dzielność termiczna grzejnika przy opale gazowym pozwala na zastosowanie go nietylko w miejscowościach posiadających gaz ziemny, lecz też i w innych rejonach Państwa, do opału płynnym gazem ziemnym, a nawet — przy stosownej cenie — gazem węglowym.

Zastosowanie tego grzejnika może się przeto stać poważnym czynnikiem w rozwoju konsumcji gazu.

# Sprawozdanie Zarządu S. A. „Gazolina"

## za rok 1932.

Zgodnie z zasadniczym kierunkiem działalności naszej Spółki prowadziliśmy w ub. roku prace w kierunku rozwoju produkcji i zbytu gazu ziemnego oraz produktów, w granicach możliwych do przeprowadzenia w okresie ogólnej depresji gospodarczej, która szczególnie ostro wystąpiła w przemyśle naftowym.

Postępujący spadek wierceń w zagłębiu borysławskiem pociągnął za sobą zmniejszenie zapotrzebowania gazu. Ograniczony zbyt produktów wytwórczości przemysłowej spowodował zmniejszenie produkcji fabrycznej, co w konsekwencji wpłynęło na zmniejszenie zbytu gazu

dla celów przemysłowych. Rynek benzynowy skurczył się poważnie w związku z silnym spadkiem ruchu automobilowego.

W roku ubiegłym miał pozatem miejsce długotrwały ogólny strejk robotników w przemyśle naftowym, który wstrzymał zbyt gazu dla kopalń na okres 20 dni.

W wytworzonych w ten sposób warunkach i w przewidywaniu dalszego pogorszenia się ogólnej konjunktury, musieliśmy przedewszystkiem dążyć do podniesienia sprawności przedsiębiorstwa przez obniżenie kosztów własnych, wzmocnienie i rozszerzenie organizacji sprzedaży, właściwą i dostosowaną do warunków politykę handlową, oraz prowadzenie tembardziej intenzywnych prac zmierzających do rozszerzenia zbytu gazu ziemnego.

Analiza cyfr przedstawiających wyniki naszej gospodarki w ub. roku, wykazuje, że ciężki ten okres przeszliśmy obronną ręką.

Aparat techniczny i handlowy naszej Spółki działał sprawnie i dostosowywał się szybko do zmiennych warunków pracy.

Probierzem wytrzymałości naszego przedsiębiorstwa, o ile chodzi o jego strukturę wewnętrzną, był 20 dniowy strejk robotników w przemyśle naftowym, podczas którego jedynie pracownicy naszej Spółki, za zgodą związków zawodowych nie przerwali pracy i tak kopalnie, jak i zakłady fabryczne i gazowe w całem przedsiębiorstwie, były bez przerwy czynne.

Odmienna od innych przedsiębiorstw konstrukcja naszego przedsiębiorstwa, w którem warunki pracy regulowane są na podstawie osobnej umowy z pracownikami, dopuszczającej ich do udziału w przedsiębiorstwie, wytrzymała próbę życia, dając pozytywny rezultat w odpowiedniem nastawieniu pracowników do firmy, której są współwłaścicielami.

**Produkcja w latach 1920—1932.**

| Rok | Gaz w Daszawie | Gaz w Borysławiu | Gaz kupiony | Gazolina | Ropa |
|---|---|---|---|---|---|
| | w $m^3$ | | | w tonnach | |
| 1920 | — | 3.524.000 | — | 593 | 1.530 |
| 1921 | — | 4.096.000 | — | 661 | 1.561 |
| 1922 | — | 3.736.000 | — | 901 | 3.147 |
| 1923 | — | 3.468.000 | — | 1.069 | 2.809 |
| 1924 | 43.530.000 | 3.525.000 | — | 1.537 | 1.574 |
| 1925 | 45.000.000 | 3.633.000 | 18.217.000 | 3.031 | 1.173 |
| 1926 | 51.531.000 | 3.181.000 | 15.921.000 | 3.940 | 743 |
| 1927 | 51.894.371 | 4.486.782 | 13.429.784 | 4.360 | 433 |
| 1928 | 64.089.000 | 4.847.000 | 12.309.000 | 4.210 | 537 |
| 1929 | 46.749.000 | 6.103.000 | 16.547.000 | 4.870 | 502 |
| 1930 | 56.726.032 | 5.449.722 | 21.207.093 | 5.363 | 295 |
| 1931 | 57.949.075 | 4.098.577 | 23.082.770 | 5.689 | 278 |
| 1932 | 50.526.347 | 3.144.788 | 12.897.713 | 5.096 | 248 |

Wyniki, jakie osiągnęliśmy w ub. roku w poszczególnych działach produkcji, przedstawiają się następująco:

**Prace kopalniane.**

W roku sprawozdawczym kontynuowaliśmy w Daszawie wiercenia poszukiwawcze systemem „Rotary“, który już w poprzednim roku dał nam doskonałe rezultaty techniczne, oraz przeprowadziliśmy rekonstrukcję szeregu otworów, celem poprawienia warunków produkcji.

Szybów produkujących było w ub. roku 7.

W czerwcu ub. r. dowiercono otwór „Batory“ w Daszawie w głębokości 716 mtr. z produkcją przy wolnym wypływie ok. 300 $m^3$/min. Na szybie „Piłsudczyk“ prowadzono prace nad oddzieleniem górnych pięter wodnych od złoża gazowego przy pomocy iłowania. Zrekonstruowano otwory „Mazur” VI, i „Władysław“.

W lipcu i sierpniu ub. r. pogłębiono otwór „Basiówka“ do głębokości 490 mtr. i nawiercono horyzont gazowy o ciśnieniu złoża 41 atm. Otwór produkował 45 $m^3$/min. przy ciśnieniu 30 atm.

W roku ub. przeprowadzono pozatem na terenach kopalnianych w Daszawie uzupełnienie sieci rurociągów, układając 2.700 mtr. nowych rur. Rozpoczęto również montaż urządzeń wiertniczych na nowej kopalni „Siechów“ oraz prace

przygotowawcze na terenach „Łysa Góra“ oraz „Sobieski“.

Kopalnie w Orowie, na których w ub. latach nie uzyskaliśmy pozytywnych rezultatów, były w dalszym ciągu nieczynne.

Produkcja ropy na kopalniach w Borysławiu wynosiła 24.9 cystern. W szczególności kopalnia „Renata“ wyprodukowała 20.7 cystern, zaś kopalnia „Długosz-Łaszcz“ 4.2 cysterny.

## Gaz ziemny.

Produkcja gazu ziemnego z naszych kopalń w Daszawie wynosiła w ubiegłym roku 50,526.347 $m^3$, wykazując w stosunku do poprzedniego roku spadek o 7,422.729 $m^3$ t. j. 12.8 %. Produkcja kopalń w Borysławiu obniżyła się o 953.789 $m^3$ i wynosiła 3,144.788 $m^3$.

Zakupiliśmy dla przeróbki na gazolinę oraz do celów opałowych 12,897.713 $m^3$ gazu t. j. o 10,185.051 $m^3$, czyli 44 % mniej w porównaniu z poprzednim rokiem.

Ogólny obrót gazem ziemnym wynosił zatem w roku sprawozdawczym 66,568,848 $m^3$ wobec 85,130,422 $m^3$ w poprzednim roku, obniżył się przeto o 18,561.574 $m^3$ t. j. 21.8 %.

W ogólnym obrocie gazem ziemnym za rok ubiegły widoczny jest silny spadek zakupu gazów obcych, co odbiło się korzystnie na ostatecznym rezultacie gospodarki gazowej. Wynik ten uzyskaliśmy przedewszystkiem dzięki poprawie warunków produkcji w Daszawie oraz przeprowadzeniu szeregu rekonstrukcyj i uzupełnień na sieci gazociągów.

Konsumcja gazu w poszczególnych rejonach zbytu kształtowała się w ub. roku następująco:

W Borysławiu sprzedaliśmy 33,739.701 $m^3$ gazu. Spadek konsumcji w wysokości 17,006.985 $m^3$ wywołany został przyczynami od nas niezależnemi, a wynikającemi z omówionej na wstępie sytuacji gospodarczej, oraz wypadków, jakie miały miejsce w przemyśle naftowym w ub. roku.

Zbyt gazu ziemnego na rurociągu Stryj-Lwów rozwijał się pomyślnie, mimo że i tu, w związku z pogarszającymi się warunkami zbytu, ograniczyło szereg zakładów przemysłowych swoją produkcję.

W roku ubiegłym sprzedaliśmy tu ogółem 19,205.660 $m^3$ t. j. prawie tę samą ilość, co w poprzednim roku, różnica wynosi bowiem zaledwie 344.781 $m^3$ t. j. 1.7 %.

W ciągu ub. roku wykonaliśmy jednak szereg nowych wielkich instalacyj gazowych, a w szczególności dla Wapienników w Glinnej, warsztatów kolejowych we Lwowie, oraz Elektrowni Miejskiej na Persenkówce. Równocześnie Gazownia Miejska uruchomiła nowe instalacje centralnego ogrzewania i instalacje w wielkich kuchniach.

Przeprowadzenie tych prac i zdobycie nowych poważnych konsumentów zaznaczyło się już we wzroście konsumcji gazu w II-giem półroczu ub. roku, która n.p. w mies. grudniu doszła do cyfry 2,234.985 $m^3$, najwyższej z osiągniętych od początku eksploatacji tego rurociągu.

Zbyt gazu ziemnego we Lwowie ma jeszcze wielkie pole rozwoju. Zwiększy się on kilkakrotnie, gdy gaz węglowy zastąpiony zostanie całkowicie gazem ziemnym, jak to miało miejsce w Stryju i Drohobyczu po wybudowaniu rurociągów.

W rejonie Daszawa - Gelsendorf-Stryj wynosiła konsumcja gazu ziemnego 4,698.088 $m^3$, wykazując nieznaczny spadek w stosunku do ub. roku w wysokości: 177.307 $m^3$ t. j. 3.6 %.

Celem dalszego usprawnienia dystrybucji gazu przeprowadziliśmy w ub. roku szereg rekonstrukcyj i uzupełnień na sieci gazociągów, oraz udoskonaliliśmy w dalszym ciągu urządzenia pomiarowe.

W szczególności założyliśmy 3.395 m nowych gazociągów, oraz zdemontowaliśmy 652 m rur.

Ogólna długość całej sieci naszych gazociągów wynosiła z końcem ub. roku 244.543 m.

Dążąc do zapewnienia naszym klijentom jaknajdalej idących korzyści przy stosowaniu opału gazowego, prowadziliśmy w ub. roku przy współudziale Instytutu Gazowego we Lwowie, dalsze prace nad racjonalizacją urządzeń palnikowych i ogrzewniczych. Instytut Gazowy wykonał na nasze zlecenie kilkadziesiąt badań sprawności kotłów i pieców oraz zgórą 200 analiz, w których wyniku mogliśmy w dalszym ciągu polepszyć ekonomję opału tak kotłów, jak i palenisk wszelkiego typu.

### Przeróbka gazu.

W ub. roku przerobiliśmy na Centralnej Fabryce Gazoliny w Borysławiu 14,295.973 $m^3$ gazu t. j. o 6,083.551 $m^3$ czyli 29.9% mniej w porównaniu z poprzednim rokiem.

Spadek ilości przerobionego gazu spowodowany został przedewszystkiem stójką fabryki w maju i czerwcu ub. r. z powodu konieczności

remontu głównej tłoczni gazowej oraz zupełnem przejściem na pomiary gazu zwężkami, co pociągnęło za sobą kilku procentowe różnice pomiarowe.

Produkcja Centralnej Fabryki Gazoliny, na której dokonaliśmy dalszych ulepszeń technicznych, dała w ub. roku bardzo korzystne wyniki.

I tak ogólna produkcja wynosiła 509.6 cystern, wykazując mimo miesięcznej przerwy w ruchu, spadek jedynie o 59.2 cysterny t. j. 10.4% w porównaniu z poprzednim rokiem.

Zbyt gazoliny zależny przedewszystkiem od zapotrzebowania wewnętrznego w kraju, wynosił w roku sprawozdawczym 411.8 cystern wykazując w stosunku do roku 1931 spadek o 10.02 cystern t. j. 19.6%.

### Gazol.

Znaczny, bo przeszło dwukrotny wzrost ekspedycji nastąpił natomiast w ub. roku w gazolu. I tak, gdy w r. 1931 ekspedjowaliśmy 98,132 kg, to w ub. roku wzrosła ekspedycja do 200.412 kg.

Ten wzrost sprzedaży gazolu zawdzięczamy przedewszystkiem uruchomieniu gazowni w Gdyni i Kołomyi oraz opracowaniu przy współudziale Instytutu Gazowego racjonalnych systemów opału gazolem w zakładach fabrycznych, wskutek czego znalazł on zbyt w kilku większych ośrodkach przemysłowych.

Zakład Gazowy w Gdyni uruchomił gazownię w marcu ub. r. Gazownia produkuje dwugaz, karburyzowany gazolem.

Konsumcja gazu, mimo konieczności dużych stosunkowo inwestycyj w zakładanie nowych instalacyj w wielkich blokach mieszkaniowych w Gdyni, wykazuje z miesiąca na miesiąc wzrost.

Ogółem wyprodukowała gazownia w ub. roku 53.500 m³ gazu. Zakład Gazowy przeprowadza pozatem na miejscu instalacje gazolowe dla szeregu urządzeń fabrycznych w Porcie.

W lutym ub. roku uruchomiliśmy Gazownię w Kołomyi na podstawie kontraktu dzierżawy z Gminą. Produkcja gazu węglowego została zastanowiona, uruchomiliśmy natomiast aparaturę dla produkcji gazu gazolowo-powietrznego. — Produkcja gazowni utrzymywała się w ciągu roku na niezmienionym poziomie i wynosiła ogółem 227.247 m³.

Rezultaty techniczne uzyskane w Gdyni tak co do jakości gazu (średnia wartość opałowa 4.300 kal/m³) jak też odnośnie do wykonania sieci i urządzeń na gaz wysokoprężny (manco obraca się w granicach 1½%) należy uważać jako nową zdobycz polskiej techniki gazowniczej.

Gazownia na gaz gazolowo-powietrzny w Kołomyi, będąca pierwszą gazownią tego typu w Polsce, wykazała również dodatnie wyniki techniczne. Produkowany gaz o średniej wartości op. 5.200 kal. m³ daje doskonałe rezultaty tak przy opale, jak i przy oświetlaniu miasta. Ze względu na nieskomplikowaną obsługę i małe koszty inwestycyjne gazownie tego typu znajdą niezawodnie szerokie zastosowanie, szczególnie w małych i średnich miejscowościach. Gazownia w Kołomyi nie daje nam jednak pomyślnych rezultatów finansowych, gdyż musimy uskuteczniać dostawę gazu za pośrednictwem starej sieci rurociągów miejskich, która, jak się w wyniku przeprowadzonych przez nas badań okazało, nie nadaje się w większej części do użytku, manco wynosi bowiem ok. 50%.

O ile chodzi o bezpośrednie użytkowanie gazolu, to w ciągu ub. roku opracowane zostały nowe dziedziny jego zastosowania, tak, że obecnie niema już przeszkód natury technicznej w dalszem rozszerzeniu jego zbytu.

### Organizacja handlowa.

Dużo pracy włożyliśmy w ub. roku w rozszerzenie naszej organizacji handlowej. W szczególności uruchomiliśmy ekspozytury w Krakowie, Wilnie i Kołomyi zaopatrując je w składy oraz zbiorniki magazynowe i stacje benzynowe. Ponadto objęliśmy udziały w firmie „Naftogal" w Łodzi i w firmie K. Konopnicki w Warszawie. Zbyt benzyny w nowoutworzonych placówkach rozwijał się pomyślnie i z końcem roku doszedł już prawie do wysokości naszej produkcji, stan bowiem zapasów gazoliny z końcem grudnia wynosił 13,3 cyst.

### Stan pracowników.

W roku 1932 zatrudnionych było ogółem w naszej firmie 309 pracowników. Ogólna suma rocznych zarobków wynosiła 1.100.957 zł. czyli na 1 pracownika wypada 3.563 zł. rocznie.

Wykazany stan pracowników odnosi się tylko do naszej Spółki.

Pozatem w siostrzanych Spółkach zatrudnionych było 71 pracowników z płacą roczną 191.051 zł. a w szczególności w f-mie Szczęsny Tarnowski 51 pracowników, oraz w Spółce Zakład Gazowy w Gdyni (Gazownia w Gdyni i Kołomyi) 20 pracowników.

# Bilans

**z dn. 31. XII. 1932 r.**

| STAN CZYNNY | zł. | STAN BIERNY | zł. |
|---|---|---|---|
| Gotówka | 62.395.94 | Kapitał akcyjny | 3.000.000.— |
| Dłużnicy | 2.059.491.39 | Fundusz rezerwowy | 416.457.31 |
| Udziały w obcych przedsięb. | 368.078.75 | Fundusz odpraw | 200.000.— |
| Nieruchomości | 691.200.— | Dywidendy | 415.504.— |
| Ruchomości | 179.701.— | Wierzyciele | 2.405.589.48 |
| Materjały | 90.946.79 | Akcepta | 32.605.91 |
| Budowy | 62.989.08 | Weksle w reeskoncie | 540.504.32 |
| Rymesy | 556.362.92 | Zysk | 167.713.04 |
| Rurociągi | 1.922.000.— | | |
| Kopalnie | 672.496.— | | |
| Fabryki | 234.100.— | | |
| Rafinerja | 170.000.— | | |
| Zapasy | 108.612.19 | | |
| | 7.178.374.06 | | 7.178.374.06 |

# Straty i zyski

**z dn. 31. XII. 1932 r.**

| STRATY | | ZYSKI | |
|---|---|---|---|
| Administracja | 541.774.22 | Gaz | 2.362.753.33 |
| Ruch | 2.265.741.25 | Gazolina | 2.149.227.56 |
| Podatki | 552.426.39 | Ropa | 39.140.60 |
| Koszty handlowe | 147.979.36 | | |
| Odsetki | 125.457.79 | | |
| Odpisy | 55.871.80 | | |
| Amortyzacja | 694.147.64 | | |
| Zysk | 167.714.04 | | |
| | 4.551.121.49 | | 4.551.121.49 |

W y n i k i f i n a n s o w e:

Rachunek bilansu, oraz strat i zysków Spółki za rok 1932 przedstawia wyraźnie warunki konjunkturalne w jakich pracowaliśmy w ub. roku, oraz politykę handlową i gospodarczą naszej Spółki.

Wpływy nasze obniżyły się w związku z zmniejszonym zbytem, oraz znaczną obniżką cen, jaką przeprowadziliśmy w ubiegłym roku o 392.279 zł. t. j. 14.2% w gazie ziemnym, oraz o 868.289 zł. t. j. 25.4% w gazolinie, czyli łącznie o 1.250.567 zł. w stosunku do poprzedniego roku.

Równocześnie jednak, dzięki przeprowadzonej obniżce kosztów własnych, głównie drogą oszczędności w wydatkach rzeczowych, spadły koszty administracji i ruchu o 873.054 zł., co umożliwiło nam spłatę znacznej części naszych zobowiązań oraz osiągnięcie zysku, który pozwoli na wypłatę dywidendy naszym akcjonarjuszom.

Zrealizowaliśmy również oddawna odczuwaną i wysuwaną przez naszych akcjonarjuszy potrzebę stworzenia kapitału rezerwowego dla zabezpieczenia odpraw przysługujących naszym pracownikom i utworzyliśmy specjalny „fundusz odpraw“ poświęcając na ten cel kwotę zł. 200.000.

* * *

Wyniki gospodarki naszej Spółki w ub. roku wykazują, że działalność nasza, oparta przedewszystkiem na sumiennych pracach technicznych, które najlepiej torują drogi rozwoju produkcji i zbytu, odpowiedniej polityce handlowej i usprawnieniu wewnętrznej organizacji Spółki, szła we właściwym kierunku, mimo bowiem wyjątkowo ciężkich warunków pracy potrafiliśmy utrzymać zdrowe podstawy bytu przedsiębiorstwa.

*Z a r z ą d:*

*Inż. Józef Kowalczewski, inż. Bruno Szymański, inż. Marjan Wieleżyński, Dr. Bronisław Wojciechowski.*

*Rada Nadzorcza:*

*Inż. Juljan Faliański, inż. Władysław Matzke, Józef Oktawiec, Jan Padewski, inż. Gabrjel Sokolnicki, Wit Sulimirski.*

# Statystyka i informacje.

## Kronika wiertnicza.

Stan wierceń przedsiębiorstw korzystających z kredytu z funduszu wiertniczego — w marcu 1933 r.

S. A. „Ropa“ we Lwowie. Szyb „Jan I“ w Dubie w eksploatacji. Wydobycie utrzymuje się na poziomie około 2.0000 kg ropy miesięcznie.

Kopalnia „Uherce“. Szyb „Józef“ w Uhercach. W eksploatacji horyzont w głębokości 160—170 m.

„Pilon“ Naftowo-Kopalniana Spółka z o. o. we Lwowie. Wiercenie w Schodnicy. Podjęto eksploatację w głębokości 563 m. W czasie od 7. sierpnia 1931 r. do 31. marca b. r. wydobyto około 23.0000 kg ropy. Produkcja gazu 0.28 $m^3$/min.

Wit Sulimirski we Lwowie. Eksploatacja odwierconego szybu „Społem“ w Kobylanach trwa bez przerwy.

Poszukiwawcza Spółka Wiertnicza „Kryczka“ Spółka z o. o. we Lwowie. Szyb na kopalni „Marja“ w Kryczce. Wiercenie zastanowiono dnia 21. marca b. r. w głębokości 825 m dla braku środków na dalsze kontynuowanie.

Schodnicka Spółka Naftowa we Lwowie. Szyb „Ułan I“ w Schodnicy w eksploatacji. Wydobycie bez zmian.

Wielkopolska Spółka Naftowa w Poznaniu. Kopalnia przeszła na własność firmy „Brzozowsko-Iwonicka Spółka Naftowa z. o. o. w Brzozowie. Szyb „Adam“ na kopalni w Młynkach w eksploatacji. Produkcja zmniejszyła się bardzo znacznie.

Kopalnia „Zofja“ w Strzelbicach, Spółka z o. o. w Warszawie. Eksploatacja pierwszego, dawniej odwierconego szybu, odbywa się bez przerwy i wydobycie utrzymuje się mniej więcej na jednakowym poziomie. Eksploatacja drugiego szybu odbywa się w głębokości 233 m. Stan produkcji utrzymuje się nadal na poziomie około 250—500 kg ropy dziennie.

„Crescat“ Naftowa Spółka z o. o. we Lwowie. Szyb w Iwoniczu w eksploatacji. W czasie od 18. października 1931 r. do 25. marca b. r. wydobyto około 60.0000 kg ropy.

„Unia“ S. A. we Lwowie. Szyb „Andrzej“ na kopalni „Szczęść Boże“ w Dubie w eksploatacji. Produkcja spadła i wynosi około 1.2000 kg ropy miesięcznie.

Kopalnia „Długosz-Łaszcz“ w Tustanowicach. Odbywa się eksploatacja. Stan bez zmian.

Meilech Backenroth i Ska w Schodnicy. Wiercenie na kopalni „Rudolf“ w Uryczu. Stan poprzedni.

Dr. Jerzy Apfel w Ustrzykach Dolnych. Eksploatacja szybu Nr. I. na kopalni w Zadwórzu odbywa się w dalszym ciągu. Stan produkcji utrzymuje się nadal na poziomie 150 kg ropy dziennie. Ponadto odwiercono dwa dalsze szyby, jeden w Zadwórzu i jeden w Hoszowie, ten ostatni doprowadzono do głębokości 560 m narazie bez rezultatu.

„Magdalena“ Spółka Naftowa z o. o. w Jaśle. Dwa szyby odwiercone na kopalni „Magdalena“ w Gorlicach. Szyb Nr. I. produkuje nieznaczną ilość ropy, szyb Nr. II. znaczniesze ilości gazu.

„Norig“ Towarzystwo Przemysłowo-Górnicze w Jaśle. Wiercenie w Dembowcu. Do dnia 31. marca b. r. odwiercono 659 m.

Jakób Schmer w Jaśle. Wiercenie szybu Nr. VI. na kopalni „Elżbieta“ w Krygu ukończono w głębokości 495 m. Do dnia 31. marca b. r. wydobyto około 14.0000 kg ropy. Produkcja utrzymuje się na poziomie około 6.0000 kg ropy miesięcznie.

## Przemysł naftowy w lutym 1933 r.

Sytuacja w przemyśle naftowym w oświetleniu „Polski Gospodarczej” (Nr. 18 z dnia 6. V. b. r.) przedstawiała się w powyższym miesiącu następująco:

Wydobycie ropy w lutym b. r. nieco się zmniejszyło. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła 153 cyst. brutto, wobec 155 cyst. w styczniu.

Wyniki robót wiertniczych były stosunkowo dobre. Większą początkową produkcję w wysokości 2 tonn dziennie przy 3.3 $m^3$/min. gazów nawiercono w Mraźnicy w otworze „Katarzyna B“ kopalni „Emil Parnas“ na głęb. 1.510 m w piaskowcu borysławskim. Lepsze wyniki w rejonach marek specjalnych osiągnięto w Rypnem w otworze „Hannibal XVIII“ na głęb. 655 m, gdzie nawiercono bardzo znaczną produkcję, jak na marki specjalne, bo dochodzącą do 10 t dziennie. Na tejże kopalni Hannibal uzyskano jeszcze 2 normalne dowiercenia w otworach: „XXVI“ na głęb. 356 m, z produkcją dzienną 3.5 t i w otworze „XXV“ na głęb. 412 m z produkcją 2 t. W innych rejonach nawiercono: w Schodnicy w otworze „LVII“ kopalni „Muchowate-Galicja“ na głęb. 389 m 2.8 t, w Brelikowie „Karpaty LXXXIV“ na głęb. 490 m 2 t i „Karpaty LXXXV“ na głęb. 523 m 1 t, w Toroszówce „Amelja IX“ z głęb. 296 m 2 t i w Wietrznie „Alma XXI“ z głęb. 560 m 3.2 t. Mniejsze ilości ok. 1 ÷ 0.5 t dziennie przyszły: w Bieczu otwór „Romanja VIII“ $^1/_2$ t dz. 151 m, Toroszówce, „Ewa IV“ 1 t — 220 m.

Pionierski otwór „Minister Kwiatkowski“ pozostawał w eksploatacji, produkując samoczynnie 6 ÷ 8 t ropy dziennie przy 1 ÷ 2 $m^3$ gazów na minutę.

Metoda Marietta (wtłaczanie do złoża powietrza) w rejonie borysławskim, Lipinkach i Schodnicy nie przyniosła nowych zmian. W Borysławiu nie osiągnięto jeszcze poważniejszych wyników. W Lipinkach i Schodnicy produkcja utrzymała się dalej na wysokim poziomie. Natomiast w Potoku i Uryczu w całym szeregu otworów świdrowych uzyskano bardzo wysokie, bo przeszło 100%-owe zwiększenie wydajności.

Ilość ropy, zużytej na opał i manko, wynosiła nieco więcej niż w styczniu, zamiast niespełna 4% około 4.3% produkcji brutto.

Ekspedycja ropy do rafineryj osiągnęła 4.293 cyst. wobec 4.628 cyst. w styczniu.

Zapasy ropy, zamagazynowanej na kopalniach i tłoczniach, zmniejszyły się nieznacznie do 2.908 cyst., zamiast 2.980 cyst. w styczniu.

W ruchu wiertniczym nie zaszły poważniejsze zmiany. Nowych kopalń nie zgłoszono. Rozpoczęto wiercić następujące nowe otwory świdrowe: w Brelikowie — „Karpaty LXXXVI" i „LXXXVII", Dubie — „Podlasie XX", Rypnem — „Hannibal XXVIII i XXX", Ropience — „Ropienka XCVI", Paszowej — „Standard XL", Krygu — „Nagroda V", Sękowej — „Marynia" kop. „Fred" i w Harklowej — „Minerwa IX". Razem uruchomiono, jak w styczniu, 9 nowych otworów świdrowych. Z nowych wierceń, jako ciekawsze, prowadzone przytem systemem rotacyjnym, Siechow grupa II osiągnęło głęb. 445 m. Jak dotąd, nie napotkano tu spodziewanej analogji z pokładami daszawskiemi. Przewiercone warstwy stanowią jednolity kompleks różowych i zielonawych margli.

Z wierceń pionierskich otwór Orów osiągnął głęb. 1.737 m, Rachin — 821 m, Modrycz — 971 m, Kryczka — 747 m, w Izdebkach — 851 m, w Dembowcu — 831 m i w Potoku Czarnym — 831 m.

Liczba robotników, zatrudnionych na kopalniach ropy i gazów, obejmowała 8.330 osób, zmniejszyła się zatem w porównaniu ze styczniem o 163 robotników.

Wydobycie gazów ziemnych wynosiło przeciętnie dziennie 1.421 tys. m³, wobec 1.379 tys. m³ w styczniu. Manko gazowe wynosiło, bez zmiany, ok. 2% produkcji. Za gaz ziemny płacono, jak w styczniu: w Borysławiu — gr. 4.92 za 1 m³ i w rejonie jasielskim gr. 6.

W lutym b. r. było czynnych 28 rafineryj nafty, które zatrudniały ogółem 3.719 robotników i majstrów (w styczniu 3.715). Z tej liczby 3.668 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów.

Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła 47.335 t (w r. ub. przec. mies. 45.405 t). Przerobiono ropy borysławskiej (standard) 33.534 t, specjalnej małoparafinowej 7.050 t, specjalnej bezparafinowej 6.751 t. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych przerobiła 8.194 t (w styczniu 9.009 t).

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 43.227 t, czyli strata przy przeróbce stanowiła 8.5% (przeciętnie w r. ub. 7.8%)

Konsumpcja produktów naftowych w kraju wyniosła 26.238 t (w tem wewnętrzne spożycie rafineryj 3.044 t) i przedstawiała się następująco (w tonnach bez spożycia rafineryj):

| | *Luty 1933* | *Luty 1932* | *Przec. mies. 1932* |
|---|---|---|---|
| Benzyna . . . . | 4.222 | 4.716 | 5.930 |
| Nafta . . . . . . | 11.015 | 11.140 | 10.106 |
| Oleje gazowy i opałowy . . . . . | 4.232 | 4.204 | 4.438 |
| Oleje smarowe . . | 2.443 | 1.845 | 2.820 |
| Parafina . . . . | 490 | 549 | 656 |

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafineryj, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 16.736 t, czyli był mniejszy niż przeciętny eksport miesięczny w 1932 r. (18.527 t).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

| | *Luty 1933* | *Przec. mies. 1932* |
|---|---|---|
| Benzyna . . . . | 2.086 | 5.096 |
| Nafta . . . . . | 4.031 | 3.775 |
| Oleje gazowe i opał. | 2.778 | 4.102 |
| „ smarowe . . | 4.146 | 2.664 |
| Parafina . . . . | 2.398 | 1.690 |

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonn.):

| | *1/III 1933* | *1/II 1933* | *1/III 1932* |
|---|---|---|---|
| Benzyna . . . . | 23.072 | 19.215 | 26.402 |
| Nafta . . . . . | 10.587 | 11.464 | 19.298 |
| Oleje gazowy i opał. | 14.289 | 13.377 | 19.296 |
| Oleje smarowe . . | 44.587 | 45.565 | 47.044 |
| Parafina . . . . | 4.547 | 4.730 | 5.890 |
| Inne produkty . . | 81.181 | 83.368 | 100.687 |
| Razem: | 181.263 | 177.719 | 218.617 |

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Ceny wynosiły około $ 550 za cysternę 10-tonnową. Produkcja gazoliny wynosiła w lutym 3.211 t (w styczniu 3.527 t). Z ogólnej ilości 39.802 tys. m³ gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach, przerobiono w gazoliniarniach 19.514 tys. m³, czyli 49%. Ze 100 m³ przerobionego gazu otrzymano przeciętnie 16·5 kg gazoliny (w styczniu 16·5 kg). Do rafineryj nafty wysłano jako domieszkę do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej, 2.635 t gazoliny.

W ruchu było 23 zakładów gazolinowych, które zatrudniały 332 robotników.

## Wydajności rop niektórych poszczególnych marek.

W zeszycie 6—7 z czerwca—lipca 1932 r. zamieściliśmy wydajności rop poszczególnych marek. Niektóre z tych wydajności zostały w międzyczasie sprostowane, wskutek wniesionych sprzeciwów, przez Katedrę Technologji Nafty Politechniki Lwowskiej. Zamieszczamy tedy te wydajności ponownie wraz z wydajnościami ówcześnie nie ustalonemi i nie zamieszczonemi.

Poszczególne ropy zamieszczamy pod temi samemi liczbami porządkowemi co poprzednio, z wyjątkiem rop, które przybyły i które zaopatrzone zostały w dalsze kolejne liczby. O ile dana marka przeniesiona została do innej grupy, obok nowej liczby uwidoczniono liczbę i grupę poprzednią.

Znaki: B benzyna, N nafta, Ol. g. oleje gazowe, Ol. sm. oleje smarowe, P parafina, K koks, A asfalt.

## I. Grupa, ropy parafinowe.

| 6. Libusza | | 7. Lipinki-Lipa | | 8. Lipinki *) | | 22. Słoboda Rungurska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| B 750/60 | 19.5% | B 740/50 | 22.0% | B 740/50 | 24.5% | B 740/50 | 22.5% |
| N | 19.0% | N | 21.5% | N | 20.0% | N | 29.5% |
| Ol. g. | 25.0% | Ol. g. | 16.0% | Ol. g. | 15.0% | Ol. g. | 16.0% |
| Ol. sm. 3—4/50 | 18.0% | Ol. sm. 5—6/50 | 18.0% | Ol. sm. 5—6/50 | 8.0% | Ol. sm. 3—4/50 | 14.0% |
| P | 3.4% | P | 4.5% | P | 4.5% | P | 3.5% |
| A | 6.0% | A | 9.0% | A | 9.0% | A | 6.0% |
| | 90.9% | | 91.0% | | 91.0% | | 91.5% |
| Cena na VIII. i IX. 1932 r. | $ 1.5531 | | $ 1.8322 | | $ 1.8771 | | $ 1.8357 |
| Cena na IV. kw. 1932 r | $ 1.4873 | | $ 1.7546 | | $ 1.7976 | | $ 1.7579 |

*) W skład tej ropy wchodzi: a) Jutrzenka, Henryk, b) Jakób, Mazowsze, Elżbieta, Nagroda, c) Morgenstern, d) Rużyce.

## II. Grupa, ropy bezparafinowe, olejowe.

| 2. Harklowa-Ropita | | 4. Kosmacz ad Jabłonka | | 7. Kobylany | | 11. Ostoja *) | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| B 750/60 | 11.5% | B 740/50 | 20.0% | B 750/60 | 17.2% | B 750/60 | 20.5% |
| N | 18.5% | N | 11.0% | N | 14.0% | N | 27.5% |
| Ol. g. | 20.0% | Ol. g. | 17.0% | Ol. g. | 14.0% | Ol. g. | 15.5% |
| Ol. sm. 6—7/50 | 27.0% | Ol. sm. 6—7/50 | 28.0% | Ol. sm. 7—8/50 | 24.0% | Ol. sm. 6—7/50 | 18.0% |
| A | 15.0% | A | 15.0% | A | 21.0% | A | 9.0% |
| | 92.0% | | 91.0% | | 90.2% | | 90.5% |
| Cena na VIII. i IX. 1932 r. | $ 1.5694 | | $ 1.6994 | | $ 1.6927 | | $ 1.7971 |
| Cena na IV. kw. 1932 r. | $ 1.5029 | | $ 1.6274 | | $ 1.6210 | | $ 1.7210 |

*) W skład tej ropy wchodzi: a) Crescat, b) Wulka, c) Klimkówka, d) Ostoja.

| 14. Rosulna i Rosulna Majdan | | 22. Urycz mag. Uryckiej Ski Naftowej | | 27. Krosno-Karola | | 28. Premier-Storch | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| B 750/60 | 26.0% | B 750/60 | 20.0% | B 760/70 | 13.0% | B 740/50 | 23.0% |
| N | 18.0% | N | 14.0% | N | 17.0% | N | 10.0% |
| Ol. g. | 16.0% | Ol. g. | 15.0% | Ol. g. | 25.0% | Ol. g. | 15.0% |
| Ol. sm. 6—7/50 | 20.0% | Ol. sm. 7—8/50 | 32.0% | Ol. sm. 7—8/50 | 22.0% | Ol. sm. 6—7/50 | 28.0% |
| A | 12.0% | A | 10.0% | A | 13.0% | A | 15.0% |
| | 92.0% | | 91.0% | | 90.0% | | 91.0% |
| Cena na VIII. i IX. 1932 r. | $ 1.8321 | | $ 2.0220 | | $ 1.5930 | | $ 1.7670 |
| Cena na IV. kw. 1932 r. | $ 1.7545 | | $ 1.9363 | | $ 1.5255 | | $ 1.6922 |

## III. Grupa, ropy małoparafinowe i lekkie.

| 20. Pilon-Schodnica | | 21. Starowsianka-Buchwald (poprzednio 8—9. gr. IV.) | | 22. Wójtowa | |
|---|---|---|---|---|---|
| B 760/70 | 29.0% | B 730/40 | 39.0% | B 750/60 | 33.5% |
| N | 27.0% | N | 26.0% | N | 34.5% |
| Ol. g. | 15.0% | Ol. g. | 9.0% | Ol. g. | 9.0% |
| Ol. sm. 4—5/50 | 14.0% | Ol. sm. 5—6/50 | 14.0% | Ol. sm. 3—4/50 | 10.0% |
| P | 4.0% | P | 4.0% | P | 2.5% |
| A | 3.0% | K | 2.0% | A | 2.5% |
| | 92.0% | | 94.0% | | 92.0% |
| Cena na VIII. i IX. 1932 r. | $ 2.1220 | | $ 2.5974 | | $ 2.2571 |
| Cena na IV. kw. 1932 r. | $ 2.0321 | | $ 2.4874 | | $ 2.1615 |

## IV. Grupa, ropy szlachetne (bezparafinowe, bezasfaltowe).

**3. Biecz-Horta**

| | |
|---|---|
| B 770/780 | 36.5% |
| N | 21.5% |
| Ol. g. | 18.5% |
| Ol. sm. 3—4/50 | 12.0% |
| A | 4.5% |
| | 93.0% |
| Cena na VIII. i IX. 1932 r. | $ 2.0271 |
| Cena na IV. kw. 1932 r. | $ 1.9412 |

**8—9. Stara Wieś Biała ropa**

| | |
|---|---|
| B 730/40 | 78.0% |
| N | 18.0% |
| | 96.0% |
| Cena na VIII. i IX. 1932 r. | $ 3.3598 |
| Cena na IV. kw. 1932 r. | $ 3.2175 |

**13. Biecz-Załawie-Korczyna**

| | |
|---|---|
| B 750/60 | 42.0% |
| N | 33.0% |
| Ol. g. | 14.0% |
| Ol. sm 6—7/50 | 3.0% |
| A | 2.0% |
| | 94.0% |
| Cena na VIII. i IX. 1932 r. | $ 2.4648 |
| Cena na IV. kw. 1932 r. | $ 2.3603 |

**16. Bitków „Stella-Zofja"**

| | |
|---|---|
| B 750/60 | 50.0% |
| N | 36.0% |
| Ol. g. | 7.0% |
| A | 2.0% |
| | 95.0% |
| Cena na VIII. i IX. 1932 r. | $ 2.6750 |
| Cena na IV. kw. 1932 r. | $ 2.5615 |

**17. Mokre** (poprzednio 10. gr. II.)

| | |
|---|---|
| B 740/50 | 50.0% |
| N | 11.0% |
| Ol. g. | 10.5% |
| Ol. sm. 6—7/50 | 21.0% |
| | 92.5% |
| Cena na VIII. i IX. 1932 r. | $ 2.6879 |
| Cena na IV. kw. 1932 r. | $ 2.5740 |

**18. Piobit-Bitumen**

| | |
|---|---|
| B 760/70 | 80.0% |
| N | 13.0% |
| A | 3.0% |
| | 96.0% |
| Cena na VIII. i IX. 1932 r. | $ 2.9935 |
| Cena na IV. kw. 1932 r. | $ 2.8667 |

**19. Potok-Józef** (poprzednio 6. bez grupy)

| | |
|---|---|
| B 750/60 | 39.0% |
| N | 20.0% |
| Ol. g. | 14.0% |
| Ol. sm. 7—8/50 | 15.0% |
| A | 6.0% |
| | 94.0% |
| Cena na VIII. i IX. 1932 r. | $ 2.4645 |
| Cena na IV. kw. 1932 r. | $ 2.3601 |

**20. Potok-Alba** (poprzednio 5. bez grupy)

| | |
|---|---|
| B 750/60 | 40.0% |
| N | 20.0% |
| Ol. g. | 14.0% |
| Ol. sm. 7—8/50 | 14.0% |
| A | 6.0% |
| | 94.0% |
| Cena na VIII. i IX. 1932 r. | $ 2.4664 |
| Cena na IV. kw. 1932 r. | $ 2.3619 |

## Ceny ropy bruttowej ustalone na marzec 1933 r. za wagon 10 t.

| | | |
|---|---|---|
| Białkówka - Winnica, Kosmacz, Krościenko wolna od parafiny, Libusza, Lipinki, Mraźnica Wierzchnia, Strzelbice, Szymbark, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Zagórz | na zł. | 1.425.— |
| Borysław, Opaka, Orów, Pereprostyna, Popiele, Słoboda Rungurska | „ | 1.435.— |
| Bitków (loco Dąbrowa), Pasieczna | „ | 1.826.— |
| Bitków (Nobel) . . . . | „ | 1.721.— |
| Bitków (Franco-Polonaise) . . | „ | 1.684.— |
| Dobrucowa, Krosno wolna od par., Lubatówka, Męcinka parafinowa | „ | 1.463.— |
| Grabownica-Humniska . . | „ | 1.947.— |
| Harklowa, Krosno paraf., Krościenko paraf., Kryg czarna, Równe Rogi parafinowa . . . | „ | 1.330.— |
| Hołowiecko, Łodyna . . . | „ | 1.413.— |
| Iwonicz, Klimkówka, Rajskie, Rypne . . . . . . | „ | 1.472.— |
| Klęczany . . . . . | „ | 2.090.— |
| Kryg zielona . . . . . | „ | 1.450.— |
| Majdan-Rosulna . . . . | „ | 1.520.— |
| Męcina Wielka, Męcinka . . | „ | 1.805.— |
| Mokre . . . . . . | „ | 1 558.— |
| Paszowa . . . . . . | „ | — |
| Potok . . . . . . | „ | 1.995.— |
| Ropienka ad Dukla, Równe Rogi wolna od parafiny . . . | „ | 1.387.— |
| Rymanów . . . . . | „ | 1.339.— |
| Schodnica, Stara Wieś ciemna . | „ | 1.710.— |
| Stara Wieś biała . . . | „ | 2.280.— |
| Toroszówka . . . . | „ | 1.966.— |
| Turzepole, Zmiennica . . | „ | 1.377.— |
| Urycz . . . . . . | „ | 1.655.— |

„Polmin" wykonał prawo zakupu następujących marek tejże ropy: Bitków - Dąbrowa, Bitków Franco-Polonaise, Bitków Standard-Nobel, Borysław, Grabownica-Humniska, Harklowa, Iwonicz, Klimkówka, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg zielona, Libusza, Lipinki, Lubatówka, Majdan-Rosulna, Mraźnica-Wierzchnia, Opaka, Pasieczna, Pereprostyna, Potok, Równe Rogi parafinowa, Równe Rogi wolna od parafiny, Rypne, Schodnica, Strzelbice, Turzepole, Urycz, Węglówka, Wulka.

## Cena gazu ziemnego.

Ustalona przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie dla zagłębia Borysław-Tustanowice:

za marzec 1933 r. 4.92 grosze za 1 m³.

Przy obliczaniu ceny gazu przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie, z powyższej ceny, koszty zabierania gazu z kopalń, t. j. koszty tłoczenia i t. p

# Przemysł rafineryjny — Luty 1933. *)

## Przeróbka ropy:

Według danych Min. Przem. i Handl.

| | |
|---|---|
| Borysławska Standard | 33.534 |
| Specjal. małoparaf. | 7.050 |
| Specjal. bezparaf. | 6.751 |
| Razem: | 47.335 |

w tonnach

## Zapasy ropy:

W dniu 28. II. 1933 46.071

Zatrudnionych robotników w dniu 28. II. 1933 3.719

(w ruchu 3.668)

| PRODUKT | Wytwórczość z przeróbki ropy | Wysyłki do spożycia w kraju | Zapotrzebowanie własne rafineryj | Eksport | Wymiana międzyrafineryjna: wysyłki z rafineryj | Wymiana międzyrafineryjna: przywóz do rafineryj | Import | Zapasy: dnia 1. II. 1933. | Zapasy: dnia 28. II. 1933. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Gazolina z gazu ziemn. | — [1]) | 487 | 64 | — | 11 | 2.730 | — | 1.672 | 1.957 |
| Benzyna surowa | 2.233 | 26 | 26 | 1.112 | — | 4 | — | 5.184 | 6.257 |
| „ rekt. do 700 | 49 | 11 | — | — | — | — | — | 218 | 256 |
| „ „ 700/720 | 780 | 381 | — | 13 | — | — | — | 128 | 514 |
| „ „ 720/740 | 5.282 | 2.767 | 32 | 698 | — | 51 | — | 4.377 | 6.213 |
| „ „ 740/750 | — [2]) | 200 | 5 | 46 | — | — | — | 1.025 | 442 |
| „ „ 750/770 | 851 | 231 | 1 | 39 | 97 | 87 | — | 4.098 | 4.668 |
| „ „ 770/790 | 165 | 51 | — | 151 | — | 71 | — | 1.283 | 1.317 |
| „ z destyl. rozkład. | 336 | 68 | 1 | 27 | 12 | — | — | 988 | 1.216 |
| Benzyny razem: | 7.481 | 4.222 | 129 | 2.086 | 120 | 2.943 | — | 18.973 | 22.840 |
| Nafta rafinowana | 11.419 | 10.994 | 4 | 725 | 7 | — | — | 3.555 | 3.244 |
| „ destylowana | 2.762 | 21 | 1 | 3.306 | — | — | — | 7.939 | 7.373 |
| Olej gazowy | 8.022 | 4096 | 216 | 2.758 | 90 | 89 | — | 12.396 | 13.347 |
| „ opał. z dest. rozkł. | 138 | 136 | 21 | 20 | — | — | — | 972 | 933 |
| Oleje raf. c. g. do 0.890 | 407 | 375 | — | 51 | — | — | — | 552 | 533 |
| „ dest. „ „ 0.890 | 270 | — | — | — | — | — | — | 1.459 | 1.729 |
| „ raf. „ 3/50 E | 804 | 83 | 1 | 1.145 | — | 1 | — | 1.675 | 1.251 |
| „ dest. „ 3/50 E | 179 | — | 40 | 38 | — | 28 | — | 5.138 | 5.267 |
| „ raf. powyż. 3/50 E | 3.584 | 953 | 8 | 2.697 | 2 | 6 | — | 4.136 | 4.066 |
| „ dest. pow. 3/50 E | — [3]) | 3 | 196 | 77 | 20 | 20 | — | 21.911 | 21.070 |
| „ cylin. do pary nasyc. | 145 | 140 | 3 | — | — | 22 | — | 1.538 | 1.562 |
| „ „ „ „ przegrz. | 177 | 90 | 2 | — | 28 | — | 7 | 1.989 | 2.053 |
| „ samochodowe | 295 | 110 | 1 | 45 | 7 | 5 | — | 1.225 | 1.362 |
| „ lotnicze | 2 | 15 | — | — | — | — | 1 | 73 | 61 |
| „ wulkanowy letni | — [4]) | 49 | — | — | — | — | — | 3.525 | 3.424 |
| „ „ zimowy | 392 | 577 | — | 21 | 2 | 2 | — | 621 | 415 |
| „ specjalne | 217 | 48 | 1 | 72 | 31 | 1 | 5 | 1.655 | 1.726 |
| Oleje razem: | 5.855 | 2.443 | 252 | 4.146 | 90 | 85 | 13 | 45.497 | 44.519 |
| Smary stałe | 156 | 164 | 10 | 13 | — | 1 | 2 | 591 | 563 |
| Parafina | 2.708 | 490 | — | 2.398 | 8 | 5 | — | 4.748 | 4.565 |
| Świece | 13 | — | — | 12 | — | — | — | 13 | 14 |
| Asfalt | 1.859 | 175 | 414 | 1.076 | 100 | 122 | — | 16.188 | 16.404 |
| Koks | 758 | 183 | 312 | 163 | — | — | — | 982 | 1.082 |
| Produkty uboczne | 178 | 43 | 646 | — | — | 469 | — | 678 | 636 |
| Ropał, gudron i pozost. | 4.037 | 227 | 1.039 | 33 | — | — | — | 27.157 | 29.895 |
| Olej parafinowy | — [5]) | — | — | — | 764 | 741 | — | 33.511 | 31.314 |
| Gacz | 25 | — | — | — | 22 | 22 | — | 3.696 | 3.721 |
| Ogółem: | 43.237 | 23.194 | 3.044 | 16.736 | 1.201 | 4.477 | 15 | 176.896 | 180.450 |

[1]) Potrąca się 1.883 tonn domieszanych do benzyn ciężkich, jako nie pochodzących z przeróbki ropy

[2]) „ 332 „ wziętych z zapasów i domieszanych do benzyn innych

[3]) „ 565 „ „ „ i oddanych do rafinacji

[4]) „ 52 „ „ „ „ „ „

[5]) „ 2.174 „ „ „ „ „ „ dalszej przeróbki

*) W tabeli poprzednio zamieszczonej w zeszycie Nr. 3, na str. 55 wydrukowano mylnie w nagłówku r. 1931, zamiast r. 1932.

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kopernika 4. III. p.
Redaktor odpowiedzialny: **Józef Szlemiński.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7. Telefon 91-07.

Zwracamy uwagę Przedsiębiorstw Naftowych na wytwarzany przez

# „P O L M I N"

jedyny w swoim rodzaju środek do rozbijania emulsyj ropnych p. n.

**„ROPOL"** niezawodny w działaniu, oszczędny w użyciu, pod względem chemicznym całkowicie obojętny; nie nagryza blachy zbiornikowej, nie pozostawia szkodliwych substancyj w ropie.

**„POLMIN" Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych**
Centrala — we Lwowie, ul. Akademicka l. 7.
Rafinerja — w Drohobyczu 2.

# „GAZOLINA" Spółka Akcyjna

**ZARZĄD CENTRALNY w Borysławiu Tel. 2-33 i 75**

FABRYKI GAZOLINY: w Borysławiu i Tustanowicach
RAFINERJA NAFTY: w Hubiczach
KOPALNIE: w Borysławiu, Tustanowicach, Daszawie i Orowie

BIURO SPRZEDAŻY:

**Lwów, ul. Sapiehy 3. Tel. 32-80**
**Warszawa, ul. Złota 48. Tel. 129-89**
**Poznań, ul. Skarbkowska 16. Tel. 34-28**
**Gdynia, Port**
**Stryj, Gazownia. Tel. 48**
**Łódź, ul. Gdańska 73. Tel. 16-13**

**dostarcza benzyny po najniższych cenach**

# PERFOROWANIE RUR

**WŁASNYM APARATEM I WE WŁASNYM ZARZĄDZIE PRZEPROWADZA**

# INŻ. LIEDBECK

**BLIŻSZYCH INFORMACYJ UDZIELA ADMINISTRACJA CZASOPISMA „NAFTA". TELEFON 89-85.**

# BANK NAFTOWY

(SPÓŁKA AKCYJNA)

LWÓW -- UL. LEONA SAPIEHY L. 3.

PRZYJMUJE:

Lokaty pieniężne na najkorzystniejszych warunkach. Przeprowadza wszelkie transakcje bankowe z jak najdalej idącem uwzględnieniem interesu P. T. Klijentów, przyjmuje do eskontu rymesy, kupuje ropę udziela zaliczki na ropę.

# BOLECHÓW

ZWIĄZKOWA RAFINERJA NAFTY I ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

SKA Z OGR. ODP.

LWÓW
OCHRONEK 4 a. TEL. 17-16.

BOLECHÓW
TELEFON 3.

POLECA WYBOROWEJ JAKOŚCI

## wszelkie produkty naftowe

dostarczając je po najniższych cenach

# BRZOZOWSKI — WINIARZ

Spółka Naftowa z ogr. odp. we Lwowie.

KOPALNIA NAFTY: w Schodnicy i Tustanowicach

TARTAK MOTOROWY I GAZOLINIARNIA w Schodnicy

ZARZĄD: LWÓW, UL. OCHRONEK 4 a.

Telefony: Lwów, Nr. 17-16, — Schodnica, Nr. 8.

**Dostarcza po cenach konkurencyjnych w każdej ilości** specjalną lekką, wysoko-benzynową, ropę do napędu motorów, gazolinę kompresyjną, materjały tarte dla potrzeb zagłębia borysławskiego — specjalność deski podłogowe.